Ner 10. Kraków 14 Stycznia — Piątek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
Poczta w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niazapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wsselkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu Rynek Nr, 52 pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Janke* i *Sachse et Comp.*

Kraków 13 stycznia.

Po oświadczeniu prezesa ministrów przedlitawskich hr. Taaffego w komisyi adresowej: że całe ministeryum podało się do dymisyi, a tylko na wezwanie Korony pozostało dla załatwienia spraw bieżących, tak, iż każdy członek w właściwym sobie wydziale czynnym być może, ale nie ministeryum w ogólnych sprawach monarchii — przesilenie ogłoszone zostało urzędownie za istniejące i trwające. Właściwego ministerstwa nie ma, nie ma Rady Korony stojącej u steru rządu, ministrowie w tej chwili są tylko najwyższymi urzędnikami w czysto administracyjnej a nie politycznej sferze.

Powiemy po prostu, iż w takiem położeniu rzeczy dyskusya adresowa, w parlamentarnej formie rządu wydaje nam się niepodobną.

Na co ma odpowiadać adres? Na mowę tronową, która w konstytucyjnych rządach jest wyrazem myśli rządowej, to jest monarchy wraz ministerstwem, czyli władzy politycznej, a oraz wykonawczej. Jakże Izba, czyli władza prawodawcza ma odpowiadać na tę mowę, będąc urzędownie zawiadomioną, że władza, która jej przedstawiła, w jakim kierunku iść dalej zamierza, nie istnieje, że tylko tymczasowo moc wykonawczą do spraw bieżących posiada? Komuż więc władza prawodawcza ma swoje żądania przedstawić, komu życzenia polecić, o kim z resztą sąd swój wydawać, skoro tylko sama Korona wobec niej stoi?...

Pojmujemy aż nadto trudne położenie Korony w wyborze między większością ministrów, mających za sobą, jak się zdaje większość w Izbie, a mniejszością ich, mających za sobą niezawodnie większość w Przedlitawii. Wykazywaliśmy już przyczyny tego anormalnego położenia. Ale czyż, aby wyjść z niego, wystarczy oddać ów wybór Izbie? Czy Izba może wybierać, i zostać tym rodzajem trybunału, orzekającego między dwoma kierunkami ścierającemi się w gabinecie, skoro jej oświadczonem zostało, że wszyscy ministrowie podali się do dymisyi, a od czynnego udziału w ważnych sprawach wstrzymują się? Każdy trybunał, chcąc wyrok ferować, musi mieć przedłożone akta procesu. Skoro już tak być ma, żeby Izba w sprawie ministeryalnej rozsądzała, żeby była trybunałem, przed którym ma się toczyć sprawa co do kierunku rządu, jaki w Radzie Korony ma przeważyć, nie może się uchylić od tego koniecznego warunku i musi znać dokładnie powody przesilenia i o co rzeczywiście chodzi.

Nie dziwiły nas też bynajmniej zwierzania się ministrów na zebraniach poufnych z członkami komisyi adresowej, o jakich donoszono, a mniej jeszcze dziwi nas postanowienie, o jakiem zapewniają, że memoryały tak większości jak mniejszości ministrów udzielone komisyi i ogłoszone zostaną. Lecz nie widzimy jeszcze w tem wyjścia dla Korony z owego położenia, jeżeli następstwem tego kroku nie ma być wystąpienie z gabinetu mniejszości ministrów.

Gdyby tak nie było, gdyby adres miał stanowić o przyszłym kierunku w Radzie Korony, wtedy przestałby być odpowiedzią na mowę tronową, gdzie oba kierunki miały swój wyraz, przestałby być adresem, a stałby się wyrokiem. A w takim razie jakaż nad nim może być dyskusya, i na cóżby się przydały rozprawy? W ogóle pocóż dyskusya po ogłoszeniu memoryałów? Czy też te dokumenta nie są już dyskusyą, która poprzedzi adres mający być wyrokiem o wartości obu memoryałów? Raz jeszcze pytamy: na co dyskusya nad adresem i czy podobna ją prowadzić? Bo z resztą któż ją prowadzić będzie, skoro zdania większości i mniejszości ministrów nie tylko znane ale osądzone w adresie? Czy ministrowie mają bronić w Izbie swoich memoryałów, i to ma być dyskusyą adresową?...

Nie, powtórzymy raz jeszcze, to zdaniem naszem niepodobna. To być nie może, bo w konstytucyjnej formie rządu adres winien być odpowiedzią na mowę tronową; w obec adresu i rozpraw nad nim ministerstwo powinno bronić kierunku rządu, a zatem być jednolitem a nie składać się z większości i mniejszości niezgodnych z sobą, żądających dymisyi i tymczasowo tylko utrzymanych. To być nie może, bo Izba w dyskusyi adresowej nie może orzekać o kierunku rządowym, jaki ma być w gabinecie, ale tylko może okazać, że gabinet istniejący nie ma za sobą większości. To być nie może, bo taki wyrok ferowany przez Izbę, pozbawiłby Koronę prawa, jakie jej zawsze przysługuje, powołania innego gabinetu, gdy obecny nie ma większości, lub też rozwiązania parlamentu. To być w końcu nie może, bo zdając na Izbę wybór między większością a mniejszością ministrów, żądając od niej sądu a zatem i wyroku, Korona nie tylko zrzeka się prawa rozwiązania Izby, czyli apelacyi od owego wyroku, ale nadto oddaje w ręce władzy prawodawczej władzę wykonawczą. Korona tym sposobem powoływałaby trybunał wyższy nad siebie, bo ministerstwo tak powstałe, nie byłoby Radą Korony ale Radą Izby, i ta a nie Korona władzę wykonawczą by mu powierzała. To abdykacya konstytucyjna, to komitet wykonawczy — to droga do konwencyi.

W monarchiczno-konstytucyjnej formie rządu to być nie może, a pokaże się wkrótce, czy w konstytucyonalizmie, jakie Austryi zgotowano, jest możliwem. Pomimo całej anormalności tego sztucznego organizmu przedlitawskiego, pomimo całej fikcyi, na jakiej się opiera taki konstytucyonalizm, nie chcemy tego przypuszczać, i obawiamy się skutków takiej próby. Dla tego utrzymujemy, iż koniecznem następstwem ogłoszenia memoryałów wydaje nam się ustąpienie mniejszości ministrów z gabinetu, czyli rozwiązanie przesilenia. Byliśmy przeciwnymi odroczeniu i dotąd uważamy pozostanie gabinetu w obecnym składzie swoim aż po dyskusyi nad adresem za niemożebne. Odroczenie przesilenia, pisaliśmy, nie jest odroczeniem położenia. Rozwiązanie przesilenia, nie jest zapewne rozwiązaniem trudności położenia, ale wyświecając je, ułatwi ciężkie zadanie Korony. Wtedy dopiero ukaże się prawdziwa większość, nie w Przedlitawii, bo ta aż nadto wiadoma, ale w Izbie. Prawdziwą większość Izby wtedy dopiero poznać będzie można, bo dziś nikt obliczyć nie jest w stanie, jaką część z owej większości Izbowej odtrącić należy na rzecz opozycyi przeciw mniejszości gabinetowej. Mniejszość ministrów pozostając w gabinecie, jest niezaprzeczenie dla większości ministrów podporą, dopiero gdyby pierwsza ustąpiła, okazałoby się, na jakich druga stoi siłach, i czy te dostateczne, aby zaspokoić wymagania obecnego położenia.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 12 stycznia.

(*H.*) Rozwiązanie przesilenia ministeryalnego zapewne niebawem nastąpi. Spór dochodzi już do ostatnich krańców. Członkowie większości wbrew zobowiązaniu wyłuszczyli deputowanym niemieckim powody nieporozumienia i rzucili pociski na kanclerza; członkowie mniejszości widzieli się zniewoleni prosić N. Pana o pozwolenie ogłoszenia memoryału swego, większość to samo uczyniła, i tak dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska*, jak wam już wczoraj doniosłem, podaje osnowę obu memoryałów.

Ogłoszenie tych dokumentów sprawiło rozmaite wrażenie. Trzeba odróżnić wielkie masy od kół politycznych. Pierwsze bronią jeszcze tak zwanych Bürgerministrów, mówię jeszcze, bo — jak mnie zapewniają osoby znające lud wiedeński i pp. ministrów z większości — że po upływie kilku tygodni Bürgerministrowie tak się zużyją, że stracą wszelką sympatyę między ludnością.

Lecz nawet w tych masach niemasz najmniejszego zapału za większością ministrów, owego zapału, który towarzyszył Bürgerministrom w chwili, kiedy rozpoczęli urzędowanie. Między najwierniejszymi i najwytrwalszymi zwolennikami większości ministrów objawia się tylko spokojne potakiwanie na argumenta przytoczone w memoryale p. Herbsta i towarzyszy. Manifestacyj za większością nie należy się ani spodziewać, ani obawiać. Pochodzi to głównie ztąd że Bürgerministrowie stracili mir, jaki dawniej posiadali, i że robotnicy w tej chwili stoją w opozycyi przeciw całemu ministerstwu. Jedynym sztucznym, lecz zupełnie spokojnym objawem będzie adres obywateli za większością, adres, który zaledwie uzyska 10,000 podpisów. Podobny adres możnaby przeprowadzić także i za mniejszością. Adresa takie nic nie znaczą i nikomu nie szkodzą.

Zresztą sympatye, jeźli w ogóle istnieją za większością, wielce słabną i stygną w obec faktu, że w razie zwycięstwa większości hr. Beust możeby się podał do dymisyi. Tego się w Wiedniu lękają, jak ognia. Dymisya hr. Beusta, mówią Wiedeńczycy, pociągnęłaby za sobą nieobliczone następstwa. Pewien bardzo wpływowy finansista, zapytany przezemnie, jak w kołach finansowych się zapatrują na przesilenie obecne i jakby przyjęto upadek większości, odpowiedział: „W razie ustąpienia hr. Taaffego, *Anglobank* (tj. jeden z najczulszych papierów) spadnie o 1 złr., w razie ustąpienia p. Giskry o 2 złr., lecz w razie ustąpienia p. Beusta o 50 złr.“

W kołach politycznych, mogę was zapewnić, większa część ludzi politycznie myślących podziwia trafność wywodów w memoryale mniejszości i dopiero dziś jasny ma obraz ukrytych działań, do jakich się większość uciekała względem mniejszości. Prawdziwi przyjaciele Austryi ubolewają tylko nad duchem powątpiewania i niewiary w przyszłość monarchii i w jej siły, jaki wieje niestety z obu memoryałów, a jeszcze bardziej z memoryału większości, która czuje się powołaną do ocalenia Austryi. Większość przewiduje niechybny zabór Galicyi przez Moskwę w razie ustępstw na rzecz kraju naszego. Smutne to świadectwo — więcej jak ubóstwa — bo niemocy.

Nie zapuszczam się w opis memoryałów, bo treść ich główna dawniej już była znana czytelnikom waszym, a rozbiór szczegółowy nie do korespondentów należy. Większość niechce ugody z narodowościami, pcha do stanu oblężenia, a w dalszym toku do rozkładu wielu czynników, stanowiących podporę państwa; mniejszość natomiast widzi w ugodzie jedyny sposób wyjścia z obecnego groźnego i smutnego położenia. W tym fakcie leży jądro całych memoryałów, bo reszta przedstawia tylko smutne i dla wrogów Austryi arcypocieszające widowisko osobistych zatargów w łonie ministerstwa, zatargów między większością ministrów a koryfeuszami opozycyi narodowej, przyznanie się do słabości i obawę wielkich katastrof.

Podałem wam tylko parę uwag co do fizyonomii miasta Wiednia. Uważałem to za potrzebne, aby znać usposobienie stolicy w razie nieprzewidzianych wypadków.

Poznań 9 stycznia.

Dziennik Poznański ogłosił sumę zebranych w redakcyi składek w ciągu ubiegłego roku, która wyniosła około 6000 tal. Jest to rubryka najwymowniejsza *Dziennika*, bo stwierdzająca ofiarność społeczeństwa naszego. Dodając do tej sumy składkę roczną 10,000 tal. na rzecz Naukowej Pomocy, mniej więcej 10,000 tal. Sto-Pietrza — i wielką liczbę składek nie głośnych, na różne publiczne i dobroczynne cele, można nieomylnie przyjąć nie licząc w to dobroczynności więcej prywatnej natury, że Księstwo nasze około 40,000 tal. na cele publiczne składa. Jest to arcymało wobec kolosalnych rozmiarów składek zagranicznych, ale bardzo wiele wobec niezamożności naszej — a ograniczenia datkujących na pewną część mieszkańców.

Za kilka dni nowo *ad hoc* zorganizowane Towarzystwo dramatyczne polskie, ma rozpocząć przedstawienia w Poznaniu, jako stały teatr narodowy. Życząc najlepszego powodzenia, a z nadzieją, że wybór sztuk oględnym będzie, trudno uwierzyć, by nawet z ofiarami pieniężnemi mieszkańców prowincyj, stały teatr mógł się utrzymać. Wszakże niemiecki pomimo tylu różnorocnych pomocy i protekcyj, pomimo ogromnego zastępu lubowników teatru, w licznym garnizonie wojskowym i administracyj zaledwie wegetuje.

Wrocławskie wiadomości i dzienniki upornie tłomaczą powrót hr. Berga przed Nowym Rokiem rosyjskim do Warszawy, zwrotem pewnym polityki rosyjskiej na korzyść autonomii Królestwa, ku czemu odpowiednie ukazy w dniu Nowego Roku, mają w Warszawie publikować. Wiadomość ta zdaje nam się zupełnie płonną i bez podstawy, chociaż z drugiej strony, przypomnieć sobie trzeba, że i plagi egipskie tylko siedem lat trwały, a tyle krwawych, męczeńskich od 63go liczemy.

W Berlinie spodziewają się żywej dyskusyi z powodu raportu Gneista z komisyi petycyjnej, wnoszącego o ograniczenie klasztorów. Tymczasem jest to cios wymierzony na tej drodze przeciw wolności Kościoła, konstytucyą zapewnionej. Chcianoby bowiem przywrócić ograniczenia dawnego prawodawstwa, pomimo jasności artykułu konstytucyi Kościoła się tyczącego. Nowoczesny liberalizm wszędzie sobie podobny, o tyle wolność znosi, o ile jego celom odpowiada, jego zamysłom pomaga; dla innych opinij, wszelkie ograniczenia wolności — nietylko przyjąć ale proponować gotów. Katolicy, zwłaszcza w niemieckich prowincyach, raźno się wzięli do petycyj do Izby, przeciw tym zachciankom, pewnie i Rząd nie da się pchać do ostateczności w tym kierunku, chociaż parcie to będzie mu na rękę, by okazać swą bezstronność wobec katolickiego Kościoła — południowym Niemcom, a przyszłym spodziewanym Prusakom.

Wielce też zaczyna zajmować opinię publiczną i to w całej monarchii, utrudnienie kredytu ziemskiego; dotąd starano się temu zapobiedz, ułatwieniem exekucyj, subhastacyj, ale i innych środków trzeba by ziemię ratować, ponoszącą nieomal wszystkie ciężary krajowe. W skutku masy papierów najrozmaitszych przedsiębiorstw, zapowiadających znaczne odsetki, kredyt na ziemię znacznie stał się droższ m i trudniejszym; konkurencya wełny austryackiej, zbóż amerykańkich, węgierskich, rumuńskich zalewających targi, obniżyły ceny ziemi a do tego przybyła nowa chwilowa trudność, o której nie pomyślano. Fundusze małoletnich składane w depozytach sądowych, sądy te zwykle wypożyczały na pewne hypoteki do doletności w opiece zostających. W skutku przyśpieszenia doletności o lat 3, wypowiedziały sądy ogromny kapitał z hypotek ziemskich monarchii na 1go lipca r. b. tak, że potrzeba ziemskiego kredytu na ten rok znacznie się zwiększyła, a przy obradowaniu nad prawem tem, zupełnie przepomniano konsekwencyj, jakie prawo to przynajmniej w tym roku na kredyt ziemski wywrze.

U nas w tym roku nie powstało żadne nowe pismo z wyjątkiem *Kroniki Soborowej*, publikacyi chwilowej dodanej do *Tygodnika katolickiego.* Za to Lwów i Kraków jakby z rękawa publikacye peryodyczne wytrząsają — gdyby to wszystko było zdrowe ziarno i zdrowy pokarm, świetnymby to dowodem sił żywotnych było, ale na niedoprawionej roli zwykle chwasty najobficiej i najbujniej obok zasiewu dobrego, rosnąć zwykły, a nie możem sobie podchlebiać, by nasza rola polityczna doprawioną była.

Rzym 8 stycznia.

α. Uroczysta sesya soborowa na Trzy Króle nie miała szczególnego interesu. Od dziewiątéj z rana zaczęli się schodzić Ojcowie do bazyliki, a pomodliwszy się przed Najśw. Sakramentem i wziąwszy na siebie przygotowane ubranie, zabierali z kolei swoje miejsca. Gdy wszedł Ojciec Sw. otoczony dworskim swym orszakiem, rozpoczęła się msza św. śpiewana przez kardynała Patrizi. Po mszy ks. biskup Fessler sekretarz soboru złożył na ołtarzu księgę Ewangelii i zaczęto suplikacye. Ojciec Sw. czytał modlitwy, śpiewacy odpowiadali antyfony; w ciągu litanii do Wszystkich Swiętych Papież powstawszy przeżegnał zgromadzenie sześć razy, wzywając błogosławieństwa Bożego na sobór. Po skończonych modlitwach kardynał Capalti odśpiewał Ewangelia z XVIII rozdziału Sw. Mateusza, a w końcu zaśpiewano *Veni Creator.*

Wtedy przystąpiło do Ojca Sw. dwóch promotorów soboru, prosząc go, aby wszyscy Ojcowie złożyli wyznanie wiary według formy przepisanéj przez Piusa IV. Ojciec Sw. dał zezwolenie. i sam pierwszy odczytał stojąc owo wyznanie wiary we własnem swem imieniu, przyczem całe zgromadzenie powstało. Następnie sekretarz soboru wręczył Papieżowi formułę przepisaną, którą ten oddał biskupowi Valenziani, aby ją odczytał z ambony. Poczem wszyscy z kolei Ojcowie przystępowali do ołtarza, przyklękali, i kładąc prawą rękę na księdze Ewangelii mówili: Ja N. N. obiecuję i przysięgam według przeczytanéj formuły (*spondeo, voveo et juro juxta formulam praelectam. Sic me Deus adjuvet et haec sancta Dei Evangelia*). A pocałowawszy Ewangelię odchodzili na swe miejsca. Każdy z Ojców czytał wyznanie wiary w języku swego obrządku; słyszano więc języki łaciński, grecki, arabski, ormiański, bulgarski, chaldejski i syryjski.

Przy téj ceremonii zdarzył się drobny wypadek, ale dla nas nie obojętny Ks. prałat Sosnowski szedł z kolei za biskupami składać przysięgę, ale że nie miał biskupiego stroju, prałaci pilnujący porządku nie znając go osobiście, robili trudność w jego przepuszczeniu. Spostrzegł to sekretarz soboru, i przyszedłszy sam przeprowadził naszego prałata. Gdy go obaczył Ojciec Sw. zawołał: *Bravo, bravo, mio caro Polacco, venga qui* (Dobrze, dobrze, mój drogi Polaku, chodź tu!) Zacny nasz rodak był do łez rozrzewniony tą szczególną pamięcią, jaką mu okazał Najwyższy Pasterz.

Składanie wyznania wiary trwało niespełna dwie godziny. Potem, jak zwykle, promotorowie soboru prosili protonotaryuszów apostolskich o spisanie protokółu, Ojciec Sw. zaintonował *Te Deum*, a nakoniec po zwykłych modlitwach dał uroczyste błogosławieństwo. Uroczystość skończyła się o drugiéj.

Jednocześnie młody nasz rodak ks. Karol Zoeller z dyecezyi lwowskiéj, wychowaniec kolegium polskiego, miał kazanie w kościele Sw. Andrzeja *della Valle.* Słuchacze byli dość liczni. chociaż się wielu udało do Sw. Piotra. Młody kaznodzieja mówił płynnie, ale głos gubił się w obszernym kościele.

Wczoraj w tym samym kościele i z téj saméj ambony kazał ks. biskup Ketteler, najznakomitszy dziś może mowca niemiecki. W ruchach jest wielka prostota, rzekłbym nawet niezgrabność, ale niezwykły zapał i siła słowa z głębokiéj wiary płynące czarodziejski wywierały urok.

Z francuskich kaznodziejów odznaczył się w dzień Trzech Króli ks. Freppel dziekan S. Genowefy i profesor Sorbony, świeżo mianowany na biskupstwo Angers.

Dziś odbywa się znowu zgromadzenie ogólne Ojców soboru. Nie wiemy jeszcze czy się skończą rozpoczęte rozprawy czy się daléj przeciągną. W niepewności jak prędko przygotować się dadzą uchwały ostateczne, nie naznaczono dotąd nowego terminu na uroczyste posiedzenie.

Niektóre dzienniki podają odpowiedź ojca św daną generałowi Kanzler, winszującemu 27 Grudnia w imieniu wojska papieskiego. W tej odpowiedzi zauważono ustęp wyraźnie odnoszący się do króla Wiktora Emanuela, choć go wyraźnie Papież nie wymienił. „Powiem wam jedną rzecz (powiedział „ojciec św.): Pewna osoba prosiła mię bardzo o „przebaczenie, tłumacząc się ze swej winy tém, że „uległa gwałtowności swojego rządu, chcącego go „umieścić na czele band, które nas napadły i zrabowały. Dawno już o tem wiedzieliśmy, lecz się „cieszymy odbierając od téj saméj osoby niewątpliwy „tego dowód“.

Możnaby z tych słów wnosić że król włoski pisał osobiście do Papieża. W téj samej odpowiedzi mówił Ojciec św. ze zwykłą swą prostotą i szczerością o zarzutach czynionych mu z powodu jego władzy

Część literacko-artystyczna.

WSPOMNIENIA Z NAD-BAJKAŁU

przyczynek do historyi wygnańśtwa

z notat i opowiadań

spisał **Rościsław.**

(Ciąg dalszy.)

W Irkucku po odejściu dwóch partyj pieszych, już lista następnej partyi konnej była sformowaną, i ostatnie masy przenosiły się na plac mających nastąpić wypadków, gdy 8go czerwca przeczytano ukaz, ten sam o którym w Listwiennicznej mówiłem. Ukaz ten postawił agitującą młodzież szlachecką w bardzo drażliwej pozycyi. Pójście za Bajkał nie przedstawiało nic ponętnego. Wielu więc uważając robotę za przerwaną, a ruch za niemożliwy, starało się wszelkiemi środkami od tej podróży uwolnić. A że w Aleksandrowskim zakładzie nad Angarą zostali ci tylko, których doktór za niezdolnych do robót uznał, a reszta przybyła do Irkucka, i tam chorych odsyłano, starali się więc o uzyskanie świadectwa doktorskiego i odesłanie do Aleksandrowska. Sam Celiński bardzo niechętnie jechał, gdy starania o zostanie nie powiodły się. Pozostałych odsyłali w części do Aleksandrowska, w części do Usola. Nie myślę rzucać kamieniem na tych co się cofnęli: często słowo niebacznie rzucone rośnie w olbrzyma, odbiega od swego pierwiastkowego znaczenia, i nie dziw, że ten co go niegdyś powiedział, przyznać się doń nie chce. Czyliż koniecznie musi iść człowiek za wszelkiemi konsekwencyami wypaczonej swej myśli? Ja sądzę, że nie. Ale też dla tego, jak trzeba być bacznym w słowach? Bądź co bądź głos ogółu potępił ich za to, a jako notujący fakta zamilczeć tego nie mogę. W dwóch partyach, w ogólnej liczbie 380 ludzi, przez Listwienniczną jak zwykle, zawieziono statkiem do Miszychy o 80 wiost w dalszym ciągu od Murynu, i tu połowę za stacyą a połowę przed stacyą o kilka wiorst rozmieszczono.

„Muryn — powiada jeden z jego mieszkańców — jest jedno z najpiękniejszych miejsc, jakie w życiu swojem widziałem. Otoczone od południa górami Sajańskiemi, od północy Bajkałem, zarośnięte głuchą wieczną puszczą, którą tylko myśliwiec Burjat ze swą gwintówką na soszkach *) przebywa, miejsce to dzikie, majestatyczne, przerażające sprawia wrażenie. Od gór do Bajkału płynie rzeka tegoż nazwiska z ogromną szybkością i roztrącając się o różne wzgórza, tworzy wiele wysp i ogrodów najpiękniejszych. I sztuka nie umie wykroić tych linij, kół, klombów, jakiemi natura zasłała brzegi tej rzeki ku jej ujściu. Tu weselisz się kwiatem Czeremszyny, blaskiem róż, dziwnych barw i kształtów storczykami i różnobarwnem kwieciem zaścielającem cudnej zieloności kobierzec. Tu ci ptaszki różnopióre szczebiocą i ożywiają naturę, której ludzie nie ożywili.... Lecz przejdź na prawy brzeg tej rzeki, na trakt zwany Staro-Kiachtyński, a to miłe uczucie zamieni się w przestrach. Tysiącoletnie cedry zaciemniają ci niebo. Poprzewalane w różnych kierunkach kłody tworzą olbrzymie wały, które bronią ci wstępu. To państwo niedźwiedzia, rosomaka i sobola. Pomiędzy korzeniami tych drzew zapadasz się w mchy wiekami nagromadzone, a pod temi mchami znajdujesz drugi las, z którego trupa półżyjącego jeszcze wyrosły te cedry. Zapuść się w tę tajgę, a poznasz grunt panteizmu!“.

Przyjrzyjmy się bliżej życiu naszych wygnańców, popatrzmy na nich okiem nie poety, ale sprawozdawcy codziennego trudu. Wyrzuceni w tę puszczę dla naprawy drogi bardzo uszkodzonej z powodu obrywania się zwietrzałych skał, znaleźli się bez pomieszkania i bez środków zbudowania takowego. Kilka siekier rządowych nie wystarczało na to, żeby sto przeszło osób wkrótce zbudować mogło jakieś szałasy. W Murynie był tylko jeden dom pocztowy, w którym mieszkał nadzorca stacyi i tu pomieścił się Ławrontjew, zamianowany z junkra komendantem i oficerem. Stało prócz tego kilka ścian, w których kiedyś pomieszczało się bydło, lecz te były prawie bez dachu. Pozwolono tymczasem umieścić się w tych ruderach, lecz naglono o szybkie wybudowanie szałasów, o dwie wiorsty od stacyi, w lesie nad traktem. Zwlekano, na nalegania odpowiadano „dobrze“; prawie nikt nic nie robił przy szałasach, a tem mniej przy drodze. I rzeczywiście trudności były nie małe. Nikt nie miał pojęcia o budowaniu szałasów zabezpieczających od deszczów. Niektórzy nad tem pracowali, a tymczasem zdarzyło się, iż wkrótce po przybyciu zaczęły padać deszcze i wszyscy niemiłosiernie ziębli i mokli. Niemając żadnych tapczanów spali wszyscy na ziemi. Posłanie składało się z kożuchów i chałatów skarbowych. Po dwóch dniach nieustannego deszczu, pomimo wszelkich zabiegów, spali kompletnie w wodzie. Posłanie, buty, bielizna w tłomoczkach były mokre, cukier po kuferkach drewnianych i puszkach rozmakał. Wszyscy zaczęli cierpieć na reumatyczne przypadłości. Ogniska pozapalane gasły pod ulewą — i tak trwało dni parę. W końcu niebo się rozjaśniło, natura rozkwitła dziwnej siły wegetacyą, szybką i bujną jakby się śpieszyła przed nadchodzącą zimą: zaczęły się upały prawie podzwrotnikowych stopni dochodzące i wszyscy odżyli na nowo. Ławrontjew nalegał o robotę, nasi tymczasem budowali szałasy, naturalnie bardzo niesporo. Przybył tu także podpułkownik Szatz, inżynier drogi, oddzielił jeszcze nad rzekę Śnieżnę kilkunastu o 16 wiorst za Murynem do pomocy Buryatom pracującym przy drodze, a powiedziawszy wyraźnie, że nie wiele na roboty naszych liczy, pojechał do Miszychy. Prawie zapomniano tu o pomysłach tak groźnych w Irkucku i Listwiennicznej i zdawało się, iż rzecz pójdzie w niepamięć lub nieokreśloną odwłokę. Tymczasem najniespodziewaniej spadły na Muryn groźne wieści. List przysłany z Kułtuka przez włóczęgę — odesłany Szaramowiczowi na Śnieżnę gdzie się podówczas znajdował — zawiadamiał go, „że wszystko gotowe, by żywność na 230 przygotował, że czekają tylko hasła, a prowadzący awangardę odda ją natychmiast pod jego rozporządzenie“. Szaramowicz natychmiast przybył do Murynu, a że wieść się rozeszła o kartce jaką otrzymał, wzięli go niektórzy na stronę pytając seryo, co znaczą przygotowania w Kułtuku. Z początku wypierał

*) Jest to dwuramienna podpórka przymocowana stale do osady, na której oparłszy broń Burjaci i Mongołowie skale strzelają nadzwyczaj celnie kulkami, lecz tylko do siedzącego zwierza. Lufa jak zwykle gruba, otwór mały gwintowany. W lot strzelać nie umią, i mocno się takim strzałom dziwią. Co do celności ich strzałów, dość powiedzieć, że takim strzałem sobole, gronostaje i biełki (wiewiórki) w łeb trafiają zawsze, by skóry nie psuć.

doczesnéj. „Zarzucają mi (mówił) że P. Jezus ani „apostołowie nie mieli władzy doczesnéj. A jednak, „kiedy Garybaldczycy owego czasu przyszli pojmać „P. Jezusa w ogrójcu oliwnym, on ich trzykrotnie „na ziemię obalił na znak swej władzy, choć po„tem oddał się im w ręce dla spełnienia woli Ojca „niebieskiego. Sam zresztą wyznał że jest królem, „i ten tytuł na krzyżu trzema językami napisany „został. I Św. Piotr, choć królem nie był, miał „władzę i moc cudowną sobie daną, tak iż Ananiasz i Safira na jedno jego słowo trupem padli. „Ja daru cudów nie mam, więc potrzebuję wojska ku obronie“.

Zachęcał później swych żołnierzy do męstwa, mówiąc że chociaż wojny prawdopodobnie nie będzie, ale nie będą wolni od nieprzyjacielskich zasadzek, w których ich męstwo ciągle narażane będzie na próbę.

Przed kilku dniami znowu jeden z Ojców soboru, ks. Vasquez biskup z Panamy przeniósł się po długiej chorobie do wieczności. Miał lat 63.

W wigilię trzech króli, Cesarzowa Austryacka wraz z królem Neapolitańskim zwiedzała studium jednego ze znakomitszych tutejszych rzeźbiarzy Cantalamessa-Papotti.

Jutro kardynał Bonaparte ma chrzcić dwóch młodych muzułmanów z Afryki w kościele P. Maryi ai Monti. Ks. Lavigerie arcybiskup Algierski, będzie miał przy téj sposobności kazanie.

Kraków 12 stycznia. Minister spraw wewnętrznych mianował adjunkta budownictwa w Galicyi Ludwika Piskacza inżynierem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiedeń 13 stycznia. Projekt adresu wypracowany przez barona Tintego, brzmi jak następuje:

Wasza C. K. Mości!

„Poważna to jest chwila, w której Izba deputowanych rozpoczynając obecną sesyę Rady państwa, robi użytek z jednego z najpiękniejszych swych praw, wyrażając najuniżeniej Waszej Ces. Mości, naszemu najłaskawszemu monarsze konstytucyjnemu, swoje uczucia i zapatrywania.

Słowa, jakie Wasza Ces. Mość w najwyższej mowie tronowej do nas wystosować raczyłeś, są świadectwem ważności sytuacyi, cechują wielkość zadań, które jeszcze rozwiązać mamy, trudności wewnętrznego rozwoju, jakie jeszcze usunąć należy.

W obec tego położenia czuje się Izba deputowanych tem więcéj być spowodowaną najuniżeniej zapewnić Waszą Ces. Mość, że pragnie przystąpić do dzieła z niewzruszoną wiernością, przychylnością ku Waszej Ces. Mości i z niezachwianą odwagą; wzmocniona i podniesiona przekonaniem, że duch wolności i absolutnego równouprawnienia wszystkich, który naszą konstytucyę przenika, jak również nieunikniona potrzeba wewnętrznego pokoju i silnej łączności, pokona wreszcie wszystkie przeszkody sprzeciwiające się jeszcze dzisiaj ogólnemu współdziałaniu w rozpoczętem przez Waszą Ces. Mość dziele naszego konstytucyjnego ustroju Austryi.

Przez ordynacye krajowe z 26go lutego 1861 r., następnie przez konstytucyjne ustawy zasadnicze państwa i przez ustawę dotyczącą spraw wspólnych wszystkich krajów monarchii austryackiej z 21go grudnia 1867 r., zyskano dla austryackiego prawa konstytucyjnego podporę, a ze strony reprezentacyj legalnych wszystkich krajów austryackiej monarchii faktyczne uznaną podstawę.

Że w pojedynczych krajach koronnych obałamucona część ludności wstrzymała się nietylko od udziału w reprezentacyach poprzednio przez tę ludność uznanych i obesłanych, a przez to bezpośredniego od udziału w reprezentacyi państwa, ale nadto jeszcze usiłowała wpływać przez ową ludność na zasadzie ordynacyi wyborczej krajowej — jednak po za sejmem — wachają się uznać te zasady konstytucyjne, nie może to stosunku prawnego tych zasad bynajmniej [illegible].

We wszystkich czasach i pod wszystkiemi formami państwowemi była prawnopaństwowa opozycya i dopóki ona dąży do zmiany prawomocnych norm konstytucyjnych co do formy i treści na drodze konstytucyjnej, dążenie to jest w skutek ustaw uprawnionem. Doświadczenia i wypadki mogą czasami zapatrywaniom tej opozycyi całkiem lub częściowo dopomódz do zwycięstwa, jednak zaprzeczenie prawomocnej konstytucyi i dążenie po za drogą konstytucyjną do zniesienia i zmiany tejże, nie jest opozycyą legalną, lecz prawnie niedozwoloną.

Z całem przekonaniem zgadza się Izba deputowanych z zapatrywaniem wyrażonem w mowie tronowej, że konstytucya nie została ułożoną bez względu na szczególne stosunki królestw i krajów i na ich uprawnione żądanie, aby samoistnie takowe urządzić, oraz że nic nie jest od nas tak daleko, jak dążność do obalenia kompetencyi konstytucyjnej sejmów w sprawach krajowych.

Co się zaś tyczy kompetencyi Rady Państwa, to wprawdzie nauczyły już smutne doświadczenia, że konstytucya i w tym kierunku jest naruszoną, jednak Izba deputowanych nie widzi doświadczeń, któreby udowodniły, że kompetencya konstytucyjna Rady Państwą jest za obszerną i krzywdzącą szczególne stosunki królestw i krajów. Nie ma przeto obecnie potrzeby ani dla Izby deputowanych, ani dla rządu cesarskiego dawać inicyatywę do zmiany konstytucyi w myśl ściślejszego ograniczenia kompetencyi Rady Państwa.

Mimo to tak mało zaprzeczamy wysokiej wartości wszechstronnego porozumienia i ostatecznego wzmocnienia naszego dzieła konstytucyjnego, że zgodnie z naszemi obowiązkami i w duchu najszczerszej zgody gotowi jesteśmy wziąć pod staranną rozwagę dochodzące nas na drodze legalnej, a do zmiany przepisów konstytucyjnych zmierzające życzenia ludności wszystkich krajów. Niesprzeciwimy się rozszerzeniu samorządu nawet wtedy, jeżli z jednej strony bez niebezpieczeństwa dla interesów Państwa i dla równej obrony prawa ustawami zasadniczemi poręczonej, będzie to możebnem i przypuszczalnem, a zdrugiej strony jeżli przez takie koncesye rzeczywiście osiągnie się wszechstronne współdziałanie w reprezentacyi państwa.

Historyczna budowa Austryi i wielka rozmaitość jej ludów co do oświaty i obyczajów, wymagają szczególnych norm konstytucyjnych; na pierwszem jednak miejscu stoi w dobrze zrozumianym interesie wszystkich krajów i ludów jednolity skład państwa, utrzymanie jego siły na zewnątrz i poręczenie równej i powszechnej wolności, jako warunków oświaty, postępu i tak duchowego jak materyalnego rozwoju państwa.

Powinniśmy przeto z całą stanowczością wystąpić przeciw usiłowaniom, które dążą do rozwiązania dotychczasowego prawnopaństwowego związku królestw i krajów, przez zamianę faktycznej i konstytucyjnéj unii na federacyą; wspierać będziemy rząd cesarski w prawném pokonaniu agitacyj, które zaprzeczają silnéj podstawie austryackiemu prawu państwowemu, które ustawami przed wielu laty przez Waszą ces. Mości sakcyonowanemi uznane zostały za nielegalne i prawnie nieobowiązujące; wreszcie nigdy nie dołożymy do tego ręki, aby konstytucya państwa w istocie swéj zmienioną, a Austrya znowu w swych celach poświęconą została ciemnym i zgubnym doświadczeniom.

Izba deputowanych oczekuje przeto najpierw od rządu Waszej ces. Mości, aby tenże — uwolniony od wewnętrznego rozdwojenia i jedną wolą wzmocniony — przedewszystkiem i wszędzie zjednał uszanowanie prawu, aby ustawy zasadnicze w zupełności przeprowadził i aby przeszkodził środkami prawnemi nadużyciu wolności konstytucyjnej przeciw konstytucyi.

Izba deputowanych oczekuje i spodziewa się także, iż przyobiecane przez Waszą ces. Mość wskazówki o ważnéj kwestyi reformy wyborczéj utorują dla Rady Państwa potrzebne zwiększenie sił, jak również dla jéj powagi i dla skutecznego i narodowego działania konieczną samoistność i niezawisłość parlamentu państwa.

W rzeczy samej szczęśliwe rozwiązanie téj żywotnej kwestyi konstytucyjnéj ułatwiłoby niesłychanie zgodę między wręcz przeciwnemi zapatrywaniami.

Wybuch zbrojnego powstania w jednej części państwa i pokonanie tegoż przez zaprowadzenie stanu wyjątkowego i połączone z niem ofiary, napełniły każde serce patryotyczne głęboką boleścią. Jakkolwiek owa zbłąkana ludność przywiedzioną została po większej części do poddania się prawom, jednak będzie to naszém zadaniem rozpoznać dokładnie przyczyny tego smutnego wypadku, czyby one pochodzić miały z wewnątrz czy z zewnątrz. aby na przyszłość powołani do tego, podobnemu nieszczęściu przeszkodzić mogli.

Świetnym punktem jest w tych ruchliwych czasach zapewnienie W. C. Mości, że w położeniu obecnem europejskiem nie trzeba się obawiać naruszenia pokoju. Nie sama Austrya potrzebuje pokoju, wszędzie cierpią ludy pod skutkami przeszłych walk krwawych i trwającego nawet w czasie pokoju uzbrojenia; i powoli przychodzą do poznania, że tylko walka na polu oświaty, ludzkości, postępu duchowego i materyalnego godną jest naszego stulecia i może uleczyć rany, które nawet pod wawrzynem zwycięzkim boleśnie krwią broczą.

Utrzymaniu i wzmocnieniu pokoju niechaj poświęci rząd cesarski nieprzerwaną staranność; gdyż na tej drodze można będzie w końcu snadnie uniknąć przykrych kosztów utrzymania zanadto wielkiego wojska.

Niechaj powiedzie się także rządowi cesarskiemu przez niezłomne i konsekwentne przeprowadzenie sankcyonowanych ustaw zasadniczych powstrzymywać zaburzenia spokojności także i na polu kościelnem, które jako czysto duchowej natury z daleka trzymać należy od wszelkiego wdzierania się w sferę władzy państwa.

Szczęśliwy powrót W. C. Mości z dalekiej i pełnej niebezpieczeństw podróży przywitały wierne ludy z radością. W. C. Mość w podróży tej znowu czynnie wystąpiłeś w interesach ściśle połączonych z ogólnym dobrobytem ludu, w interesach handlu i ojczystego przemysłu, które wprawdzie szersze przybrały rozmiary w skutku połączonego działania rządu cesarskiego i ustawodawstwa państwowego, potrzebują jednak celem osiągnięcia korzystnej konkurencyi jeszcze ciągle starannego poparcia.

Jeżeli z zadowoleniem spoglądamy na osiągnięte polepszenie położenia finansowego i wmocnienie kredytu państwa przez ustawodawstwo konstytucyjne i kontrolę, jak również przez rzetelną i wiernokonstytucyjną administracyę we wszystkich gałęziach rządowych, to nie można ukrywać, że cel stanowczego uregulowania finansów państwa nie został jeszcze zupełnie osiągniętym i tylko przez energiczne wspieranie produkcyi i handlu, jak również przez sprawiedliwy system podatkowy i ciągłą oszczędność w wydatkach państwowych osiągniętym być może.

Wasza ces. Mość przy ułożeniu konstytucyjnej formy państwa w Austryi, w wielkiej swej wspaniałości i mądrości dała światu osobiście najpiękniejszy przykład zaparcia się siebie samego i gotowości do ofiar, oraz dobrej znajomości stosunków nowszych czasów. Oby ten wzniosły przykład znalazł naśladowanie u wszystkich Waszej ces. Mości ludów!

Nie na chwiejnej podstawie ideału, ani też na pyle dawno zwątlałych obrazów, lecz na podstawie realnej przez przebieg historyi zmienionych stosunków teraźniejszości, mogą stać silnie i wytrwale nowe formy państwowe.

Konstytucya austryacka spoczywa na takiej podstawie, w niej samej jest możebność dojścia do zadawalniającego rozwoju przez legalną zgodę. Oby wstąpili na tę drogę ci, którzy dzisiaj jeszcze stoją zdala od konstytucyi, a Izba deputowanych usprawiedliwi w swym patryotycznym duchu wysokie zaufanie Waszej ces. Mości.

Bóg niech strzeże Austryę, Bóg niech błogosławi i utrzymuje Waszą ces. Mość!“

— We wtorek jak było zapowiedzianem odbyło się posiedzenie komisyi adresowej Izby poselskiej, którego przedmiotem były obrady nad projektem adresu wypracowanym przez barona Tintego. Obrady te nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu. Dep. Grocholski był za odroczeniem obrad dopóki nie zostaną ogłoszone obadwa memoryały; ci bowiem co nie byli obecnymi na poufnem zebraniu ministrów i niemieckich deputowanych, nie mogą mieć dokładnego wyobrażenia o sytuacyi. Do wniosku tego jednak się nieprzychylono, przeto dep. baron Tinti odczytał swój projekt, poczem wszczęła się dyskusya ogólna i szczególna, przy której tyle rozmaitych postawiono poprawek, że wreszcie na wniosek dep. Kurandy polecono sprawozdawcy wygotować do dnia następnego poprawne brzemienie ustępów tych, do których wniesiono poprawki.

— Przyszłe posiedzenie Izby wyższej Rady państwa odbędzie się w piątek 14 stycznia. Na porządku dziennym: pierwszy odczyt ustawy o małżeństwach osób nie należących do żadnego prawnie uznanego kościoła, ani do żadnego stowarzyszenia religijnego, oraz o prowadzeniu ksiąg dotyczących rejestrów urodzenia, małżeństwa i śmierci tychże osób; wreszcie dyskusya nad sprawozdaniem komisyi adresowej.

— Urzędowa *W. Ztg* ogłasza obydwa memoryały większości i mniejszości ministeryalnej w dosłownem brzmieniu. Dla braku miejsca podamy je jutro.

— Dzienniki wiedeńskie podają depesze telegraficzne z Kotaru o poddaniu się Krzywoczan, którzy 12go b. m. stawili się w liczbie 300 u fmp. Rodicza, aby wyrazić swój głęboki żal i swoje poddanie się, prosząc zarazem o ułaskawienie i zapewniając o swéj wierności na przyszłość. Fmp. Rodicz zgromiwszy ich surowo za ostatnie ich zachowanie się i dawszy im nauki na przyszłość, ogłosił im amnestyę i pozwolił na zatrzymanie broni dla własnego bezpieczeństwa, w skutek czego wznieśli okrzyk „Żywio“ na cześć N. Pana. Pozostaje jeszcze uspokojenie Pobori.

Francya.

Wiadomy jest dotąd tylko wypadek zabicia Wiktora Noir przez księcia Piotra Bonapartego. Szczegóły atoli nie są jeszcze dokładnie znane, gdyż mnóstwo różnych obiega o nim wersyj. Zestawiamy tu wiadome dotąd. Pominąwszy już, że początkowo mówiono o pojedynku ks. Piotra Bonapartego z Rochefortem, o zabiciu tego ostatniego, najpierwszy *Constitutionnel* opisał nieco dokładniej to zajście, które nastąpiło w Auteuil, gdzie książę posiada dom i przepędza w nim część roku, znaczną zaś część trawi w podróżach lub na łowach. Rzeczony dziennik pisał, że Fonvielle i Noir przybyli do księcia, żądając wytłómaczenia się z listu pisanego przezeń do Rocheforta i ogłoszonego w *Pays*, w którym książę nazywa autora artykułu, jaki pojawił się przeciw niemu w *La Marseillaise*, najemnikiem Rocheforta. Według tej wersyi, książę zapytał wchodzących do niego Fonviella i Noira, czy to oni są owymi najemnikami. Na to słowo Noir uderzył księcia w twarz, a Fonvielle dobył z kieszeni paletotu rewolwer. Książę sięgnął po pistolet wiszący na ścianie, dał ognia do Noira, a ten raniony wyszedł i padł na schodach.

La Marsellaise z 11go tak opisuje ten wypadek: Fonvielle i Noir udali się d. 10go o 1ej do księcia, jako świadkowie Paskala Grousseta (autora artykułu w tym dzienniku przeciw księciu), aby się rozmówić z powodu pewnych artykułów. Książę zapytał, czy ich Rochefort posyła. Swiadkowie odpowiedzieli, że przychodzą w innej sprawie. Następnie zapytał ich książę, czy trzymają solidarnie z Rochefortem. Noir odrzekł: Trzymamy solidarnie z naszymi przyjaciołmi. Wtedy książę postąpił krok naprzód i nie zaczepiony dał lewą ręką Noirowi policzek, dobył równocześnie prawą ręką sześciorurny rewolwer i strzelił tuż z bliska do Noira, który padł. Wtedy książę rzucił się na Fonviella i strzelił do niego. Fonvielle dobył pistoletu z kieszeni chcąc się bronić, a kiedy książę dostrzegł, że jest uzbrojony, cofnął się, stanął przededrzwiami i zmierzył do Fonviella. Kiedy Fonvielle wychodził, książę strzelił doń powtórnie i kula przeszła mu przez paletot.

Obie te wersye nie zgadzają się. Książe miał podać opis tego wypadku prawie tak samo, jak *Constitutionnel.* Zdaje się, że Fonvielle i Noir przybyli wyzwać księcia w imieniu Grousseta, jako autora artykułu, za to, że książe nazwał go w liście do Rocheforta, najemnikiem (*manoeuvre*). Wszelako dla czego sekundanci przybyli z pistoletami w kieszeni, a jak się z opisu pokazuje, weszli do pokoju Księcia nie zdjąwszy paletotów? Weszli więc z zamiarem ubliżenia mu, a nawet użycia groźby albo znieważenia go. Książe jakkolwiek znany jest z gwałtownego charakteru, bo w r. 1849 zasiadając w zgromadzeniu narodowem uderzył jednego z deputowanych w twarz, wszelako jako dawny wojskowy i mając już pojedynki za młodu, zna zwykle formy w podobnych razach. Jeźli zaś weszli w paletotach do pokoju jego, to dali mu już poznać, że nie przychodzą jako zwykli sekundanci. Zapewne książe mniemał, że przychodzą go napaść, skoro ich powitał zapytaniem: czy są najemnikami Rocheforta.

Telegram doniósł nam wczoraj, że *La Marseillaise* wyszła z powodu śmierci Noira w czarnych obwódkach i wzywa do demonstracyi tłumnej, przyczem zawiera gwałtowne napaści na familię cesarską. Została ona skonfiskowaną, a prokurator napisał do prezesa Ciała prawodawczego żądanie, aby izba zezwoliła na wytoczenie procesu Rochefortowi jako redaktorowi. Jakie mogły być te napaści na Bonapartów, to już wnosić można z odezwania się Rocheforta w izbie, gdzie porównał Bonapartów z Borgiami, za co wezwany był przez prezesa do porządku.

Wiktor Noir nazywa się właściwie Wiktor Salomon, liczy lat 23 czy 24, jest izraelitą, pisywał dawniéj w dzienniku *Le Satan*, niedawno w *Le Reveil* czy też w *Le Rappel*, a czytelnicy nasi przypomną sobie, że parę lat temu miał on już głośne zajście z niejakim Stamirowskim, który podpisywał się Stamir i był *agent provocateur* policyjnym w dziennikarstwie. Stamirowski wszczął wtedy spór z Noirem w kawiarni madryckiej, który się skończył wyrzuceniem Stamira za drzwi.

List ks. Piotra Bonapartego do Rocheforta jest następującej osnowy:

Paryż 7 stycznia 1860.

„Panie,

Znieważywszy jednego po drugim, każdego z moich, nie oszczędzając ani kobiet ani dzieci, znieważasz mnie piórem jednego z twoich najemników (*manoeuvres*). Rzecz to naturalna, że musiała przyjść na mnie kolej. Wszelako mam może tę korzyść nad wieloma innymi mego imienia, że chociaż Bonaparte, jestem człowiekiem zupełnie prywatnym. Chcę więc zapytać Pana, czy zasłaniasz kałamarz Twój piersią, a wyznaję, że małe mam zaufanie w rezultat mego kroku. Dowiaduję się rzeczywiście z dzienników, że wyborcy Pana dali Ci mandat nakazujący odmówić wszelkiego zadosyć uczynienia honorowego i zachować drogie dni Twoje. Mimo tego ośmielam się próbować na chybił trafił, w nadziei, że słaba resztka uczucia francuskiego każe Ci porzucić dla mnie sposoby roztropności i przezorności, za któremi się skryłeś. Jeżeli więc przypadkiem przystaniesz na odsunięcie zasówki, która Twoją zacną osobę dwa razy robi niewidzialną, nie znajdziesz mnie ani w pałacu ani w zamku: mieszkam po prostu pod L. 59 przy ulicy Auteuil, i obiecuję Ci, że jeźli się przedstawisz, nie powiedzą Ci, żem wyszedł z domu. Oczekując odpowiedzi, mam jeszcze zaszczyt pozdrowić Pana.

Piotr Napoleon Bonaparte.

Do p. Henryka Rochefort w Paryżu ulica Aboukir N. 3.“

Proces Piotra Bonapartego ma pójść na drogę sądową przed *haute cour de justice*; z tego powodu przypomnieć wypada znaczenie i organizacyę tej izby sądowej.

Najwyższy trybunał, jakby można nazwać *haute cour* we Francyi, nie należy do ogólnej organizacyi sądowej, ale stanowi zupełnie wyjątkową juryzdykcyę. Według konstytucyi z 1852 r., najwyższy trybunał ustanowiony został jedynie do sądzenia zbrodni, zamachów albo spisków na życie prezydenta rzeczypospolitej, i przeciw bezpieczeństwu wewnętrznemu lub zewnętrznemu państwa. Kompetencyę jego rozszerzyła uchwała senatu (*senatus consulte*) w r. 1858 do wszystkich zbrodni i występków popełnionych przez książąt rodziny cesarskiej i rodziny samego cesarza, jakoteż ministrów, dygnitarzy koronnych, ozdobionych wielkim krzyżem legii honorowej, posłów, senatorów i radców stanu, z wyjątkiem przestępstw przeciw służbie wojskowej. Trybunał składa się z dwóch izb: z izby oskarżającej i z izby sądzącej (*chambre des mises en accusation et chambre de jugement*). Każda z izb składa się z pięciu sędziów i dwóch zastępców. Sędziowie są mianowani każdego roku w listopadzie przez cesarza na rok jeden z pomiędzy sędziów sądu kasacyjnego. Jeżeli przestępstwo, o które się sprawa toczy, jest zbrodnią, w takim razie izba sądowa zamienia się na sąd przysięgłych. Przysięgli są wylosowani po jednym w każdym departamencie z pomiędzy członków rady ogólnej departamentowej (*conseil général*) wychodzącej z wyborów. Cesarz ma tylko prawo zwołania trybunału najwyższego i czyni to na każdy raz osobnem postanowieniem. On też wówczas wyznacza z pomiędzy zamianowanych członków izb trybunału, obu prezesów każdej izby. W dniu sądu, z pomiędzy wybranych losem na przysięgłych, winno się zebrać przynajmniej 60, brakujących do tej liczby losuje prezes trybunału na publicznem posiedzeniu z pomiędzy członków rady ogólnej departamentu, gdzie sąd zasiada. Od trybunału nie ma żadnej apelacyi. Wyrok, a nawet okoliczności łagodzące, muszą zapaść większością 20 głosów. Taki jest sposób postępowania, jeżeli chodzi o zbrodnię; w razie występku (délit), trybunał stanowią: pierwszy prezes sądu kasacyjnego, wraz z trzema prezesami pojedyńczych izb tegoż sądu, bez współudziału przysięgłych.

Trybunał najwyższy tylko raz był zwołany od czasu swego istnienia, dla osądzenia sprawy Orsiniego. Po strzale Berezowskiego czyniono usiłowania, aby ją poddać pod sąd trybunału, ale ponieważ przestępstwo nie miało dla Francyi charakteru politycznego, więc sprawa poszła przed zwykły sąd przysięgłych. Teraz zwołany być musi trybunał z przysięgłymi, ponieważ prawo francuskie nie zna zabójstw będących *délits* a nie *crîmes*; co jeszcze nie przeszkadza, że książę Piotr Bonaparte może być uwolnionym nawet zupełnie, jeżeli się okaże, że zabójstwo było wywołane przez uderzenie lub wielką zniewagę osobistą. Książę Piotr zdaniem naszem lepiejby wyszedł na oddaniu go pod sąd zwyczajny, i nie dziwi nas wyrażone przez w tym duchu życzenie, gdyż zwykły sąd przysięgłych jest bardzo wyrozumiały w podobnych razach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 stycznia. Dziś wieczór odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla ukończenia obrad nad etatem Magistratu.

— Jutro w piątek w sali radnej miejskiej odbędzie się o 6ej wieczorem zapowiedziane na dzisiaj zgromadzenie „Koła politycznego“.

— Jutro w piątek przypada o godz. 6ej wieczorem piąty wykład prof. Dra Kuczyńskiego z fizyki, w kolegium fizycznem w Uniwersytecie Jagiellońskim. Treść wykładu jest następująca:

Stos Zamboniego. — Elektroskop Fechnerowski. — Rucho wieczne elektryczne. — Dzialanie prądu elektromagnetyczne. — Mnożniki czyli multiplikatory. — Elektromagnezy.— Koło Barlowa.— Wahadło Faradeya.— Kommutator Ritshiego.— Elektromagnetyczne motory.— Indukcya galwaniczna. — Przyrząd do indukcyi galwanicznej.— Kółko Neefa. — Doświadczenia z temi przyrządami.

— Na posiedzeniu Komisyi Balneologicznej d. 12 b. m. Przewodniczący Komisyi Dr Dietl, zdał sprawę z obrotu funduszu przeznaczonego na szpital dla chorych kuracyi zdrojowej w Krynicy potrzebujących; z czego okazało się, iż stan wspomnionego funduszu na r. 1870 jest następującym:

W obligacyach indemn., od których odsetki corocznie ubogim, leczenia zdrojowego w Krynicy używającym, rozdzielane bywają: złr. 1500.

W gotówce rubli srebr. 50, tudzież złr. 6 cent. 54.

Przy tej sposobności Dr Dietl nadmienił, iż wspomniony fundusz na jego ręce przez dawców złożony, po sporządzeniu aktu fundacyjnego, na przyszłość w kasie Towarzystwa Naukowego przechowanym zostanie.

Następnie Sekretarz Komisyi Dr Zieleniewski odczytał uwagi nad projektem nowych łazienek w Iwoniczu budować się mających, wypracowanym przez Dra Bośniackiego lekarza zdrojowego w Iwoniczu i p. Wężowicza budowniczego z Krakowa, które imieniem Komisyi Balneologicznej, zgodnie z życzeniem zarządu tamtejszego zdrojowiska, do uwzględnienia zarządowi zdrojowemu w Iwoniczu udzielonemi zostaną.

— Wczoraj odbył się pierwszy bal niejako publiczny na dochód stowarzyszenia akademickiego wzajemnej pomocy. Dawniejszemi laty bale akademickie należały do najświetniejszych; wczorajszy chybił, bo lubo trwał do 3ej i zostawiał wiele miejsca tańczącym, wszelako nie odpowiedział celowi dla którego był urządzony, ani nie sprawiał wrażenia powodzenia. Słyszeliśmy, że ogólny dochód wyniesie około 300 złr. Mało co z tego dostanie się kasie stowarzyszenia po zaspokojeniu wydatków.

— W sobotę dany będzie pierwszy w tym karnawale wieczór tańcujący w lokalu Stowarzyszenia „Postępu rękodzielników i przemysłowców“. Wstęp mają na ten wieczór jedynie członkowie Stowarzyszenia z rodzinami swemi.

— Donieśliśmy niedawno o śmierci zasłużonego obywatela Jana Bętkowskiego właściciela i naczelnika zakładu naukowego prywatnego, znanego w mieście na-

---

się iż nic nie wie, lecz naglony stanowczem żądaniem, widząc, że zamiar niespodziewanego napadu nie uda się, powiedział, iż z karteczki którą otrzymał mało wyrozumieć może, lecz spodziewa się, że dziś lub jutro do Murynu przybędą.

Wiadomość ta przeraziła wszystkich. Szaramowicz w różowem widzeniu rzeczy powiada, że wszystko jak najpiękniej, o powodzeniu nie ma nawet wątpliwości. Obecni byli wręcz przeciwnego zdania, a zarzuty ich były mniej więcej takie. Na przebiegnięcie konno 198 wiorst po górach od Kułtuku do Posolska potrzeba przynajmniej dni trzech. Licząc w to zatrudnienie przyłączenia partyj w Murynie i Miszychy razem dni 4. Jeżeli Polacy dopadną wprzód Posolska nim Moskwa, mogą mieć nadzieję przedarcia się, lecz jeźli Moskwa wpierw, Polacy zginęli. Posolsk na tej drodze jest Gibraltarem. Opisywaliśmy już Prorwę. Ażeby dostać się do Posolska trzeba owładnąć promem na cieśninie, jeźli Moskwa sprzątnie promy i łodzie, już nie ma deski ratunku, wszyscy zginą. Patrzmy teraz ile Moskwa potrzebuje czasu dla wysłania wojsk do Posolska. Z Kułtuku do Irkucka jest 98 wiorst, sztafeta wysłana stanie w godzin 6. Z Irkucka do Listwiennicznej 66 wiorst, dwie roty piechoty przejdą w dni dwa, choć mogą jechać. Przejazd przez Bajkał zajmie godź. 10, liczmy wszystkiego dni trzy, któż więc ma tu górę i kto tu zwycięży. Polacy nie dopadłszy Posolska rzucą się w tajgę, w góry i tu śmierć głodową znajdą lub wezmą ich w niewolę. Szaramowicz słuchał tych słów zmieszany i odpowiedział tylko, że „już zapóźno.“ „Już dwa dni deszcz pada — mówił jeden — może nie zaczną, może jeszcze można powstrzymać! Ty jeden możesz to zrobić, ale czy zechcesz?“ A gdy ten dał słowo, że wszelkich godziwych środków użyje dla powstrzymania ruchu, wyprawiono go pocztą pod pretekstem choroby do szpitala w Kułtuku z jednym z kolegów dodanym mu do śledzenia jego kroków. Pomimo największego pośpiechu, wyjechawszy rano po tej górzystej i skalistej drodze zaledwo nad wieczorem stanęli w Kułtuku.

Kułtuk jestto wioska zamieszkała przez Burjatów zmoskalonych, lub Moskali zburjaciałych, jaki tu język panuje trudno rozeznać; można jednak wnosić, że w urzędowych stosunkach przemaga moskiewski a w domowym użytku burjacki. Typ ludu pół burjacki, pół mongolski; średniego wzrostu, silnie zbudowany, cery śniadej.“ Rolnictwu mało oddany, gdyż leżąc na stoku gór, przy południowo-zachodnim krańcu Bajkału nie posiada pól ale zaledwie maleńkie ogrody przy domach. Rybołostwo jest tu środkiem utrzymania życia, a bieda u tego ludu jest taka wielka, że nie posiadają ani wielkich sieci ani wielkich statków ułatwiających ten przemysł. W zimie z 65 — 66 byli oni w tak wielkiej nędzy, iż gotowali się porzucić domy i iść po żebraczym chlebie. Rząd przychodząc w pomoc, kazał im przygotować znaczny zapas drzewa w klocach, i chociaż im ledwo za połowę zapłacono już jednak ten nędzny zarobek utrzymał ich na miejscu. Z tego to właśnie drzewa zwiezionego w zimie, rząd miał zamiar zbudować rękami Mazurów ogromne koszary, mogące pomieścić do 700 ludzi. Było to a raczej miały być koszary dla nas. Pomysł godzien inwentatorów!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DO A. K.

płynącej do Grecyi.

Wkrótce więc, dumać w tej będziesz krainie
Gdzie teraźniejszość, wielką przeszłość ziębi;
Gdzie zamiast fali, laur różowy płynie
W potoków głębi!...
Już, jak Jaskółka powiew wiatru chwytasz
Gdy słony bałwan na pokład się wspina
I zadumana, ciekawie się pytasz:
„Gdzie Salamina“??
Jużeś minęła zawieje i burze,
Twe oko Parnas w dali upatruje;
Już Akropolis na nieb się lazurze
Wdzięcznie rysuje!
A Temistokla cień przed tobą staje,
I na greckiego wygląda on boga;
A gdy ląd ujrzysz, ramię Ci podaje
Lord kuternoga!!

Lecz dokąd wiedzie płochość mię szalona,
Tak Albionu przezwać piskle wieszcze?
Nikt owem mianem słynnego Bajrona
Nie ochrzcił jeszcze!!
A więc go uproś, niechaj mi nie łaje,
Wyznaj żem płochy, pusty, etcaetera...
Że towarzyszem, równego mu daję
Piewcę, Homera!
Niech razem wieszcze suną się czerepy,
Jeden swem pieniem uwieńcza drugiego;
Lecz się Diogenes uśmieje: że ślepy
Wiódł kulawego!!
„Hej! do porządku! krzyknie Jul Słowacki,
„Niechaj tu pustak za nami nie dąży
„Gdzie nas owionie chłodny powiew tracki,
„Gdzie orzeł krąży!...
„Niesmacznym żartem nie kalać krainy,
„Gdzie Maratonu pamięć się ostoi,
„Kędy Dżawellas ów rycerz bez winy
„Swe Klefty zbroi!!
„Gdzie pamięć czynów, podziwienie rodzi,
„Gdzie Missolongi pamięć Cię podnosi;
„Stary Kanaris flotami dowodzi
„I laur unosi!!...“
Lecz spocznij chwilę w cieniu dęba, który
Agamemnona kryje kości stare,
I połknij, patrząc na niebo bez chmury,
Oliwek pare!...
I pogadanki nasze wspomnij sobie,
Nagie gór cąbry obejrzej oczyma;

A pan Słowacki niechaj straż przy tobie
Uprzejmie trzyma!
I wraz zapytaj ostro wieszcza: „Czemu
„Kazał nam, wszelkiej wyrzec się nadziei,
„I dał się zapaść rumakowi swemu
„Na Choronei??...
„Czemu złorzeczył i bluźnił zawzięcie,
„I czemu zatrzeć chciał podniosłe chwile?
„I czemu z góry powziął przedsięwzięcie
„Nucić nie mile??...
„Powiedz zkąd płyniesz; że jesteś z krainy
„Tej, co nieszczęsna, zniszczona, uboga;
„Co pokutując za dawne przewiny
„Liczy na Boga.
Mów: „że nadziei jeszcze się nie zrzekła,
„Chociaż z północy bije na nią szarga,
„Choć daje obraz doraźnego piekła,
„A sęp ją targa!...
Powiedz: „że jednych siepacze wykłuli,
„A innych życie nędzne i tułacze,
„I żeśmy biedni!!,.... A wieszcz się rozczuli,
„Pewnie zapłacze.....“
I pamięć wieszcza, w sercach się umili,
I łzę tę, w perłę przemienią anieli,
Bo ją uroni w przejednania chwili,
Wielki Anheli!!

*A. z S.*K.......*

szem od lat trzydziestu. Dowiadujemy się, iż zakład ten w tych samych co dotychczas warunkach istnieć będzie do końca roku szkolnego, gdyż pozostała po zmarłym wdowa powierzyła kierunek naukowy zakładu profesorowi tutejszego gimnazym p. Siedleckiemu, a moralny X. Kwiecińskiemu katechecie szkolnemu; zresztą wszyscy nauczyciele miejscowi i przychodni, którzy dotychczas w zakładzie tym nauczali, będą i nadal wykładać.

— **Z Wesołej** 12 stycznia.

Chociaż śnieg świeżo spadły sprowadził nam przymrozek, a zatem i trzęsawiska na plantacyach zrobił sposobnemi do utrzymania się na ich powierzchni, wszelako winienem podać do publicznej wiadomości, mianowicie dla kolegów myśliwskiego rzemiosła, jaka spotkała mię w tych dniach przygoda. Mieszkającemu na Wesołej, wypadł mi interes udać się na Kleparz; wybrałem się tedy na tę ekspedycyą zawdziawszy myśliwskie buty, nieprzemakające; mój zaś wyżeł, rozumna bestyjka, zaraz sobie w głowie ułożył, że idę na polowanie, i łasząc się koło mnie, na krok nieopuszczał, a ciągle zazierał w oczy, aż kiedym wyszedł z domu, patrzę — on za mną. Dostaję się na plantacye, brnę po kostki w autonomicznem błocie, a mój bekas czegoś niespokojny, rzuca się to w prawo, to w lewo, wietrzy, ogonem kiwa, nareszcie puścił się jak kula — i znikł mi z oczu.... Ja tymczasem myśląc o interesie, dobrnąłem na Kleparz, sprawiłem com miał sprawić, i znowu sobie wracam tą samą drogą.... Już minąłem był floryańską bramę — spojrzę — a mój pies stoi na gazonie z wyciągniętą szyją, nieruchomy, jak brązowy odlew.... Bekas! zawołam — on prędko głowę odwrócił, spojrzał na mnie znacząco, pokiwał ogonem, i jeszcze lepiej się wyciągnął.... Znając jego przymiot, żeby do wróbla ani do żaby nie stanął — pomyślałem sobie: tam jest zwierzyna i nie lada zwierzyna! Jakoż podwoiłem kroku ku domowi, a przyszedlszy, zdjąłem z kołka moją Lefoszówkę i dalejże z powrotem, pewnym będąc, że Bekas, choć możeby nie wytrzymał jak pies barona Münchhausena czternaście dni w tej pozycyi, jednakowoż pewnie nie spłoszy.... I w rzeczy samej zastałem go, jakem zostawił.... A więc nie na darmo tak stoi. Oglądnąwszy się tedy na wszystkie strony, czy kto nie idzie, przekonałem się, że niebyło nikogo, ktoby się ważył na plantacyjne moczary.... Tem ci lepiej.... strzał mój pewniejszy.... Krzyknąłem więc: pif! Bekas postawił łapę przed siebie a w tej chwili krzyk furknął mu z przed nosa, zanim jeszcze skluczkował, już padł mój strzał — a on na ziemię z dymem... Chwytam zwierzynę i chyłkiem pomykam się między drzewa bojąc się, żeby mię kto nie złapał na gorącym uczynku — aż w tem, paf! drugi strzał pada o kilkadziesiąt kroków... A to co znowu?! patrzę, a wyżeł znanego mi profesora, zawołanego myśliwca, coś aportuje... Zbliżam się i widzę, jak pan jego odbiera mu krzyka i chowa do torby... Dzień dobry kolego! mówię doń — jakiż traf sprowadza nas na te błota?... To mój wyżeł, odpowiada tenże, stanął do czegoś, jam pobiegł po strzelbę — i nie żałuję fatygi... bo to przyznaj WPan osobliwość krzyk o tej porze i to taki oblany... Nie taka wielka — odrzekłem—prezentując mojego. —A prawda! *ambo meliores*... ale ich tu więcej i z latarnią nie znajdzie... Na pierwszy raz — rzekłem — i tego dosyć — z czasem będzie więcej, dzięki nowej metodzie utrzymywania chodników na plantacyach... Widać że ten sposób wchodzi w nowy system obrony miasta... Okopy nie bardzo zabezpieczały od nieprzyjaciela — opatrzymy się trzęsawiskami i niech spróbuje wleźć do nas jaki gość nieproszony! zawołałem grożąc pięścią ku Michałowicom.... — Niech spróbuje! powtórzył mój kolega w myśliwskiem rzemiośle — I rozeszliśmy się, błogosławiąc w duchu ten nowy system, który tak dogadzał naszym upodobaniom; czy inni go tak błogosławią — niewiem; ale to nie wina systematu, tylko nowego pokolenia, które boi się zamoczyć nóżek, żeby kataru nie dostać...

— Do Rady powiatowej Sniatyńskiej wybrano d. 10 b. m. z grupy miejskiej p. Karola Pasiecznego, sędziego powiatowego.

— Od d. 1 lutego zaprowadzony będzie urząd powiatowy w Muszynie, połączony pieszą posyłką z Krynicą i Żegestowem codziennie podczas pory kąpielnej, a trzy razy tygodniowo w innym czasie.

— N. 2 *Dziennika Literackiego* mieści w sobie: „Pani Kasztelanowa Trocka“ pamiętnik Berlicza Sasa; — „Do M. S.“ (wiersz) przez B. S.; — „Austrya wobec trzeciego podziału Polski“ przez Dr Ksawerego Liske; — „Początki nowożytnej romantyczności“ (dok.) przez Dr Bełcikowskiego; — „Hazardy“ (powieść) Wład. Łozińskiego; — „Niebieskie okulary“ powiastka Hacklaendera; — Przewodnik.

— **Tarnów** d. 12 stycznia.

W tych dniach umarła w Tarnowie Matylda z Ropelewskich Van-der-Coghen, żona znanego w Krakowie malarza. Była ona najmłodszą siostrą polskiego wychodźcy z r. 1831, Stanisława Ropelewskiego, który obok wielu prac piśmiennych zasłużył się także mozolną pracą około najlepszego słownika francusko-polskiego i polsko-francuskiego, zwanego zwykle słownikiem emigracyjnym. Była to kobieta anielskiej dobroci i niezmordowanej pracowitości; własną pracą, udzielając w Tarnowie nauki muzyki i śpiewu, dopóki ciężka od lat wielu trwająca choroba piersiowa nie przybiła jej do łóżka, niosła ulgę dwom synom i mężowi, któremu w swoim zawodzie trudno było podołać wszystkim potrzebom rodziny. Zmarła, znana i poważana ogólnie dawniej w Krakowie, zyskała sobie i w Tarnowie rzadką miłość i przychylność, które jej całe miasto okazało w ostatniej posłudze licznem zebraniem i współczuciem na pogrzebie d. 10 t. m. odbytym.

— We Lwowie otwiera cukiernię za wsparciem miejscowych obywateli p. Caplazi, który jak donosi *Dz. Polski*, mając w Warszawie cukiernię uwięziony został w końcu grudnia 1863 r. i skazany na śmierć, a ułaskawiony następnie na 15 lat do kopalń akutujskich, skąd po czterech latach uwolniony jako cudzoziemiec, przybył do Lwowa.

— W Ponikwie w powiecie Brodzkim zawiązała się jak nam piszą, czytelnia parafialna dla ludu kosztem i staraniem hr. Olgi Borkowskiej. X. Stanisław Wojna miejscowy proboszcz rzym. kat., wzywa osoby dbające o dobro ludu, aby wspierały czytelnię odpowiedniemi książkami i czasopismami i szli tym sposobem w pomoc usiłowaniom około podniesienia ludu i oświecania umysłu jego w duchu chrześciańskim.

— Wyszedł w Warszawie pierwszy w tym roku numer pisma *Merkury* i zawiera następujące artykuły: „Tydzień finansowy“. — „Magazyny przedmiotów żywności przy kolejach żelaznych“ przez S. Stat. — „Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie“ przez Mieczysława Bochenka (początek). — „List z Wiednia o ruchu przemysłowym i handlowym“. — „Ceny targów warszawskich.“ — „Sprawozdanie tygodniowe z handlu zbożowego w Gdańsku“. — „Stan operacyi banku polskiego.“ — „Kursa giełdy i wiadomości bieżące“. *Merkury* jest pismem przeznaczonem specyalnie dla przemysłowych interesów.

— W piątek odbył się w Berlinie pojedynek między pełnomocnikiem wojskowym austryackim przy poselstwie tamecznem, kapitanem Uexküll-Gyllenband a referendaryuszem przy sądzie w Berlinie hr. Hohenthal-Delkau. Pierwszy z nich ugodzony został kulą w brzuch i jest niebezpiecznie ranny.

— Dnia 12go stycznia pogoda do południa, popołudnie chmurne, wieczór częściowo pogodny. Termometr od + 0°.8 przeszedł do — 4°.6 R. Barometr opada; o godzinie 6ej rano dnia 13go stycznia stan jego był 328.71, termometru — 1°.0 R. Wiatr zachodni

— W piątek dnia 14go stycznia, Śgo Feliksa męczennika.

TEATR. Ustalonem jest zdaniem, że przedstawienia 5 aktowéj komedyi Aleksandra hr. Fredry *Śluby panieńskie* należą za teraźniejszéj dyrekcyi do najlepszych na scenie naszéj. To też żadna z komedyj pierwszego dramaturga polskiego nie pojawia się na niéj tak często i żadna prawie wykończeniem formy, dowcipem i elegancyą prawdziwie salonową nie przewyższa *Ślubów panieńskich*, a tem samem nie budzi w widzach większego i milszego wrażenia.

Przedwczoraj na przedstawieniu *Ślubów panieńskich*, poświęconem zasłużonemu wsparciu dotkniętych chorobą i niedostatkiem b. artystów tutejszéj sceny p. Emila Derynga i p. Michaliny Monikowskiéj, przedstawieniu, które niestety! zbyt mało odpowiedziało zamierzonemu celowi, nie zapełniwszy ani połowy teatru, mieliśmy sposobność widzieć p. Rychtera w roli Radosta, którą dotąd grywał p. Rapacki, mieliśmy sposobność porównać i dojrzeć różnicę w grze dwóch znakomitych artystów. Utwierdza nas to w przekonaniu, że jakeśmy to już niejednokrotnie nadmieniali, jedna i ta sama rola może być odmiennie pojętą, a przecież, rozumie się przez artystę równéj miary, wybornie oddaną. Radost p. Rapackiego jest dobroduszniejszy, rzeklibyśmy serdeczniejszy, widoczne pobłażanie jego dla Gustawa może rzeczywiście pomimo częstych napomnień i przestróg odbijać się jak groch o ścianę, o lekkomyślność poczciwego zresztą chłopca; Radost, jakiego p. Rychter przedstawił, więcéj ma surowéj powagi, więcéj nieco stanowczości, która jednakże mięknie pod wpływem nieograniczonego przywiązania stryja do siostrzeńca, ile razy tenże przybiera maskę pokory i dziękuje mu za przestrogi, za któremi jednak bynajmniéj nie idzie. Gustaw według gry p. Rapackiego jest zepsutem dzieckiem, pieszczonem i niewstrzymywanem żadnem hamulcem powagi, według gry p. Rychtera jest on naturą nieposkromioną, która wyłamuje się z karbów posłuszeństwa, wiedząc, że miłość stryja, mimo pozornej powagi, w końcu zamknie oczy na jego usterki. Parallella ta stawia obu artystów na równi, różnica leży tylko w zapatrywaniu się na charakter roli.

Gra innych artystów była jak zawsze w tej sztuce wyborną. P. Hoffmanowa w roli Klary zdaje się, że studyami swemi charakter tejże podniosła do tego rozwoju, że niewiemy, czy która z obecnych artystek dorównaćby jej mogła. P. Benda jako Gustaw, jest również prawie nieprzewyższonym, jak niemniej i p. Ładnowski syn w roli Albina, w której przesadę roli, daleko utrzymać umie od karykatury. P. Ekerowa liczy rolę Dobrojskiej do swych najlepszych, co także powiedziećbyśmy mogli i o p. Baumanownie, nie mogąc, rozumie się, żądać, aby wyrównała dawniejszemu obsadzeniu tej roli. W końcu publiczność wywołała wszystkich.

Przyjechali do Krakowa od 11go do 12go stycznia.

HOTEL POLLERA: L. Risenfeld kupiec z Erfurtu, Jan Salamon ze Lwowa, K. Żółkiewski właśc. dóbr z Rosyi, F. Schol urzędnik z Jaworznia, Antoni Janta rządzca dóbr z Karniowa, J. Michel z Kreiblich, Antoni Neudert z Węgier, Eliza Werigowa z Odessy, Henryka Pawlikowka właś. dóbr ze Lwowa, J. Huśnicki kupiec z Katowic, Tomasz Galuszka kupiec z Mysłowic, F. Penzl kupiec z Morawy, Wojciech Driwer kupiec z Wrocławia, G. Groser kupiec z Freibergu, Maurycy Redisch kupiec z Wiednia, Ignacy Wysocki inżynier ze Lwowa.

HOTEL DREZDENSKI: Adolf Schindler kupiec z z Wrocławia, Karol Brix kupiec z Wrocławia, A. Scapée z Przemyśla, Wilhelm Engelman kupiec z Pragi, Anna Weisowa z Węgier, Ludwik Bogacki z Krzeszowic, Anna Tugendhaft z Biały.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Monachium 11 stycznia. Izba deputowanych wybrała Weissa (katolika) 78 głosami prezesem. Kandydat postępowy Barth otrzymał 55 głosów, a kandydat partyi środka Edel 7 głosów Wiceprezesem wybrany kandydat katolicki hr. Seinsheim 78 głosami. Barth otrzymał 56 głosów, Edel 6.

Paryż 11 stycznia. Rochefort z powodu dramatycznej śmierci Noira wydał dodatek do *Marseillaise* w czarnych obwódkach, treści bardzo podburzającej i zamierzył wystawić zwłoki Noira w biórze redakcyi, czemu policya sprzeciwiła się. *La Marseillaise* wzywa do tłumnej manifestacyi na pogrzebie Noira, który za trzy tygodnie miał zaślubić piękną 16letnią dziewczynę. Ludność zachowuje się spokojnie, lecz liczne grupy otaczają bióro redakcyi *La Marseillaise*.

Paryż 11 stycznia. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego Montpayroux stawia żądanie interpelacyi względem postawienia członków rodziny Bonaparte pod prawo pospolite. Rochefort pyta: czy minister sprawiedliwości ma zamiar odrzucić tę interpelacyę z powodu zamordowania jednego dziecka ludu przez jednego księcia z domu Bonaparte. Rochefort przyrównywa Bonapartów do Borgiów. Prezes wzywa go do porządku. Minister sprawiedliwości rzekł: My zowiemy się sprawiedliwość i prawo. Rząd, który Pan znieważasz, żąda, abyś go wysłuchał; nie będzie on Pana znieważał. Gdyby p. Rochefort lepiéj rozumiał, co znaczy sprawiedliwość, nie oskarżałby w ten sposób obżałowanego. Obżałowany winien być zawsze szanowany. Książę Piotr Bonaparte domagał się, aby go stawiono przed zwykły sąd przysięgłych, ale wobec wyraźnego brzmienia ustawy musiano zwołać najwyższy trybunał. Później rozpatrzymy, czy zmiany tej ustawy są potrzebne, czy należy uchylić juryzdykcyę wyjątkową; może będziemy tego samego zdania. Atoli protestuję przeciw słowom, że sędziom trybunału najwyższego zbywa na godności i niezawisłości. Trybunał najwyższy daje rękojmię bezstronnego wyroku. Zbrodnia popełniona przez wysoką osobę poda sposobność przekonania się, że nikt nie ujdzie sprawiedliwości w kraju. Ubolewam nad wzburzeniem ludu, któremu krwawe obrazy przedstawiają. Patrzymy na to bez bojaźni; jesteśmy prawem i sprawiedliwością, a jeśli nas chcecie zmuszać, będziemy siłą“. (huczne oklaski całéj Izby prócz lewicy). Po kilku słowach Raspaila, epizod ten skończył się. Prezes odczytał żądanie podpisane przez naczelnego prokuratora Grandperret o upoważnienie Izby do śledztwa przeciw Rochefortowi z powodu dzisiejszego numeru *La Marseillaise*. Prezes rzekł, iż sprawiedliwość nie może być obojętną na naruszenie ustaw. Bióra zbadają jutro to żądanie.

Paryż 11 stycznia. Dziś na posiedzeniu Senatu Rouland rozwijał swoją interpelacyę i rzekł: Ważną jest rzeczą wiedzieć, czy rząd skłonny jest niedopuścić ewentualnego wdawania się religii do czynności rządowych w sprawach cywilnych i religijnych. Wobec konieczności, rząd winienby utrzymać prawa władzy cywilnej. Na to odpowiedział minister Daru odczytaniem depeszy z d. 8 stycznia do margr. Banneville w Rzymie, która mieści w sobie taki ustęp: „Pospieszam zawiadomić Pana, iż teraźniejsi ministrowie Cesarza przystają na zachowanie, które było Panu naznaczone.“ (oklaski). Daru dodaje: „Rząd cesarski nie potrzebuje nic przewidywać, ani czemukolwiek zapobiegać; szanuje on Kościół, a Kościół będzie go szanował“ (oklaski). Bar. Brenier wnosi przejście do porządku dziennego w duchu Roulanda, ale nie utrzymał się, poczem Senat uchwalił następujący porządek dzienny: „Senat polegając na wyjaśnieniach i zapewnieniach rządu, przechodzi do porządku dziennego.“

Paryż 11 stycznia. W ciele prawodawczem wybrani zostali wiceprezesami Mége 175 głosami Busson-Billault 156, a Leroux po balotowaniu z Andelarre, 122 głosami. Sensier mianowany został prefektem departamentu Rodanu (Lyon). W wyborach uzupełniających w Wandei wybrany został deputowanym bar. Alquier (niezawisły) 12,757 głosami; przeciwnik jego Falloux otrzymał 12,256 głosów. W Normandyi wybrany został Forcade de la Roquette, otrzymawszy 20,000 głosów.

Paryż 11 stycznia. Jutro w południe o 1ej odbędzie się pogrzeb Wiktora Noira. Ojciec jego z rodziną swoją ogłasza życzenie, aby unikano przy pogrzebie demonstracyj i mów pogrzebowych.

Paryż 11 stycznia. *La Patrie* donosi, że rząd uznał potrzebę zawieszenia postanowień co do czasowego wprowadzania zboża, ale oczekuje od ciała prawodawczego stanowczego orzeczenia co do urządzeń cłowych.

Paryż 12 stycznia. Auribeau mianowany został jlnym dyrektorem do spraw osobowych w ministerium spraw wewnętrznych, a Edward Blanc jlnym sekretarzem tegoż ministerstwa.

Paryż 12 stycznia. Pod względem polityki wschodniej hr. Daru miał oznajmić Cesarzowi, iż gabinet będzie się starał utrzymać Turcyę. Lavalette, Fleury i Benedetti podali się do dymisyi.

Paryż 12 Stycznia. Okólnik ministra spraw wewnętrznych Chevandiera z dnia dzisiejszego do prefektów stwierdza liberalne przeistoczenie rządu, i mówi: Obowiązkiem jest dzisiejszego gabinetu przywieść do zastosowania nowe zasady i wprowadzić je w życie publiczne. Ministerium energicznie będzie popierało związek cesarstwa z wolnością. Polityka ta stawia przedewszystkiem i wymaga utrzymania porządku publicznego. Rząd nie ścierpi żadnego usiłowania wzniecenia niesnasek, ale równocześnie gotów jest ścigać wszelki akt samowoli, wszelkie przekroczenie władzy rządowéj, ktobykolwiek się go dopuścił. Okólnik kładzie nacisk na wolność wyborów, zaleca bronić prawa głosowania obywateli przed bezprawnym uciskiem, jak niemniéj nie tamować regularnej czynności komitetów wyborczych, nie oddawać administracyi na posługi polityce i równéj bezstronności przestrzegać względem wszystkich ludzi uczciwych wszelkiej opinii. Okólnik mówi w końcu: „Polityka rozpoczęta senatus-konsultem zapewnia trwałość naszych instytucyj i ma prawo żądać wsparcia lojalnego od wszystkich dobrze myślących. Wsparcie ich dopomoże nam utrwalić ją ostatecznie, gromadząc około nas i około tronu wszystkie wolnomyślne i konserwatywne siły narodu.“

Paryż 12 stycznia. Ajencya Havasa otrzymuje z Rzymu telegram z 11go, który mówi: Zapewniają w sferach ultramontańskich, że petycya względem nieomylności Papieża uzyskała liczne podpisy oprócz podpisów biskupów hiszpańskich. Petycya kilku biskupów przeciw Soborowi organicznemu nie przyniosła żadnego rezultatu. Cesarzowa JMć Austryacka odjeżdza w przyszłym tygodniu.

Londyn 11 stycznia. Minister handlu Bright w mowie do wyborców w Birmingham nazwał kwestyę agraryjną w Irlandyi bardzo trudną. Przyrzekł, że rząd przed końcem lutego przedłoży parlamentowi bil dotyczący, oraz zapowiedział nową ustawę o wychowaniu, lubo nie na rok bieżący. Zalecał on szkoły bezwyznaniowe; wykazywał, że od zawarcia traktatu handlowego z Francyą handel obustronny zwiększył się bardziej niż w ciągu całego zeszłego wieku i dodał, że z Francyą ściślejsze węzły przyjaźni łączą dziś Anglię. Spodziewa się zaprowadzenia tajnego głosowania przed nowemi wyborami i zniżenia budżetu rozchodów na kilka lat następnych; wreszcie spodziewa się zmniejszenia pauperyzmu w tym lat dziesiątku przez uregulowanie prawodawstwa.

Florencya 11 stycznia. *Italie* donosi, że król pozostanie w Turynie przez zapusty. Visone ma sobie powierzony zarząd ministerstwa dworu bez tytułu ministra. Bixio obejmuje dowództwo wojsk w Pizie.

Madryt 11 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów Prim przedstawił nowych ministrów i oświadczył, że nowy gabinet będzie się odtąd zajmował spokojnie kwestyą monarchy. Rivero kładzie nacisk na potrzebę utrzymania w swej mocy pojednania i charakteru ustawodawczego kortezów.

Petersburg 11 stycznia. Ukaz cesarski nakazuje wypuszczenie w obieg 12 seryj biletów skarbowych po 3 miliony rubli, przeto razem 36 milionów.

Nowy Jork 10 stycznia. Tajny mesaż Prezydenta żądać będzie od senatu ratyfikacyi traktatu względem zakupna San-Domingo. 1½ miliona dolarów ceny kupna ma posłużyć na pokrycie długów San-Domingo.

Wiedeń 12 stycznia.

(*E.*) Mniemam, iż niepotrzebuję tłómaczyć się wam z mojego kilkudniowego milczenia. Od ostatniego mego listu wszystko działo się publicznie, a przynajmniej o tyle jawnie, aby dzienniki dość wiernie o wszystkiem donosić mogły. Wiecie już zatem, że ugody, na jakiej opierało się odroczenie przesilenia, a o której w ostatniej mojej donosiłem korespondencyi, dotrzymała mniejszość ministrów w oświadczeniu hr. Taaffe przed komisyą adresową, a nadwerężyła ją, jak było widocznem, większość na owem zebraniu poufnem nie tylko samych członków komisyi ale i lewicy. Ztąd na postawione żądanie mniejszości, aby memoryał jej został udzielony komisyi i ogłoszony, większość nie mogła w tyle pozostać, N. Pan zezwolił na to, i dziś oba te dokumenta ogłosiła urzędowa *Gazeta Wiedeńska*. O tych wszystkich wypadkach informacye moje nie szły dalej, ani też nie różniły się od doniesień moich kolegów. Nie widziałem potrzeby powtarzania.

Przekonaliście się, że wypadki zaszłe potwierdziły nie tylko moje doniesienia, ale nawet po części moje domysły. Osnowa memoryałów nie odstępuje od treści kilkokrotnie przezemnie powtarzanej. Donosiłem także o ugodzie zawartej w chwili odroczenia; wnosiłem, że hr. Taaffe imieniem gabinetu jedynie przemawiać może. Tak się też stało; ale dowodziłem zarazem, że jakkolwiek bądź, odroczenie w obec Izby a nawet komisyi utrzymać się nie potrafi, że milczenie jest niepodobnem. Przypominam to, aby moje informacye zasługiwały na pewne u czytelników waszych uznanie.

Dzisiaj zaś piszę, aby wam donieść, że przesilenie bliskiem jest rozwiązania; i nie może być inaczej nie tylko z politycznych, ale nawet z osobistych względów. Po tem co się stało, osobiste stosunki między ministrami większości i mniejszości, są już niemożliwe; naturalnie mówię tu tylko o stosunkach, jakich wymaga konieczność zasiadania razem w jednym gabinecie. Rozwiązanie więc nastąpi niebawem, i to ustąpieniem mniejszości ministrów, a według moich informacyj, najdalej w przeciągu trzech dni. Co dalej będzie, tego podobno dzisiaj nikt jeszcze przewidzieć nie zdoła.

Dzienniki wiedeńskie przyniosły dziś zapowiedziane oba memoryały większości i mniejszości ministrów. Jakkolwiek treść ich dostatecznie wiadoma, podamy w całej osnowie oba te ważne dokumenta, których ogłoszenie spowodowane postępowaniem większości ministrów, powinno zdaniem naszem, jak o tem piszemy na wstępie, sprowadzić rozwiązanie przesilenia. Listy, które otrzymaliśmy z Wiednia, a zwłaszcza ostatni powyżej umieszczony, potwierdza w zupełności nasze zapatrywanie się, i zapowiada ustąpienie mniejszości z gabinetu w bardzo bliskim czasie. Telegram, który nas w tej chwili z Wiednia dochodzi, donosi właśnie o tem, jako o fakcie już dokonanym.

Powyżej (p. Francya) podajemy szczegóły tyczące się zabójstwa Noira i procesu ks. Piotra Bonapartego. Tu dołożymy tylko, że równocześnie wytoczony proces przeciw księciu Muratowi, z powodu, iż tenże pobił Comta, co zdawało się być puszczone płazem, świadczy, iż nowy gabinet pragnie, aby go nie poczytywano za zależny od względów dworskich.

W senacie francuskim dał minister Daru odpowiedź na interpelacyę Roulanda, która potwierdza utrzymanie dawniejszej polityki fraucnskiej względem Rzymu, jak ją nakreslił minister poprzedni Latour d'Auvergne w depeszy z d. 8 września r. z. to jest, że rząd zachowywać się będzie w obec Soboru na stanowisku wyczekującem a przyjaznem, pokładając zaufanie w mądrość kuryi rzymskiej.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów naznacza bardzo jasno program polityki wolności i bezstronności.

W odpowiedzi na przymówienie w Izbie Rocheforta minister sprawiedliwości zapowiedział, że w razie potrzeby rząd użyje siły na poskromienie rewolucyi.

Moskale zaledwie zajęli Krasnowodsk, czynią już wyprawy w dalsze części kraju: Pierwsza z nich nie udała się, jak piszą, dla silnych wiatrów i mrozów w bałkańskich górach. Czy interesa handlowe kierują w góry oddziały wojsk?

Donoszą z Nowego Jorku o żądaniach ratyfikacyi umowy o kupno San Domingo. Zdaje się, że jest tu tylko mowa o kupnie czy też dzierżawie zatoki Samana w republice Dominikańskiej według brzmienia ugody podpisanej przez prezydenta Baeza.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 13 stycznia. *Tagespresse* mówi, że w sferach świadomych rzeczy z pewnością przewidują, że większość ministrów otrzyma polecenie złożenia nowego gabinetu.

Wiedeń 13 stycznia (prywatna). Usunięcie się mniejszości ministrów jest pewnem. Ogłoszenie ich dymisyi nastąpi prawdopodobnie jutro przed rozpoczęciem rozpraw adresowych Izby wyższéj.

Wiedeń 13 stycznia. *N. fr. Presse* zamieszcza telegram z Berlina, który mówi, że między tameczną dyplomacyą zapewniają najniezawodniéj, iż przyjazd arcyks. Karola Ludwika do Berlina urzędownie zapowiedzianym został dworowi pruskiemu. Arcyksiążę oczekiwany jest w Berlinie niebawem.

Praga 13 stycznia. Na wieczorze u hr. Nostitza, na którym znajdował się także hr. Egbert Belcredi, ułożono program stronnictwa feodalno-klerykalnego (co znaczy autonomiczno-katolickiego. *Red.*)

Paryż 13 stycznia. Srodowy numer dziennika *La Marseillaise* został skonfiskowany z powodu wezwania do wzięcia za broń. Sledztwo wstępne w sprawie ks. Piotra Bonapartego prawie ukończone. Izba oskarżeń najwyższego trybunału dziś zapewne albo jutro orzecze pod względem oskarżenia.

Paryż 13 stycznia. Pogrzeb Wiktora Noir odbył się wczoraj w Neuilly przy wielkim natłoku ludzi. Starania, aby pochować zwłoki Noira na cmentarzu Père-Lachaise, odrzucone zostały przez krewnych. Na Polach Elizejskich zgromadziła się po pogrzebie wielka ilość ludzi, a po zawezwaniu do rozejścia się, rozpędzoną została przez strzelców konnych bez użycia broni. Rochefort przybył wczoraj o 5éj w największem wzburzeniu do Ciała prawodawczego. Zapewniają, że złoży on mandat deputowanego. Około godz. 6éj zamierzono na wielu punktach na bulwarach wywołać zaburzenia. Wielu sierżantów miejskich zostało ranionych i wielu wichrzycieli aresztowano. Przedsiębrano surowe środki ostrożności. Liczne oddziały jazdy z pobliskich koszar nadciągnęły. Około północy panowała zupełna cisza.

Kursa. Wiedeń 13 stycznia godz. 2 minut 10. 5% zjedn. dług państwa bankn. 60·50.— 5% zjed. dług państwa w srebrze 70.55. — Losy z r. 1860 98·40. — Akcye kanku 742. — Akcye kredytowe 263·60. — Londyn 123·—. — Srebro 120·25. — Dukat 5·79^5/$_{10}$. — Lombardy 255·80. — Losy z roku 1864 117·40. — Akcye franko-austryac. 108·25. — Napoleony 9·81½. Akcye kol. gal. Karola Ludw. 236·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 207·—. — Akc. kol. północ.-wschod. 161·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 89·50. — Akcye banku jeneral. 40·50. — Renta w srebrze 70·50. — Oblig. indemniz. gal. 73·20. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 116·75. — Akcye anglo-banku 325·50 Akcye kol. rządowej 403·—. — Akcye kol. siedm. 167·50. — Akcye kol. Rudolfa 163.50. — Akc. kol. Pardubic. 163·75. — Akcye kol. północ. 217·—. — Tramway 141·— — Akcye banku budowy 52·—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 stycz.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92¾	91½
Bankn. pol. za 100 złr.	452	442
Ruble ros. za 100 rsr.	152½	150½
Talary pr. za 100 tal.	183	181
Bankn. pr. za 100 złr.	80¾	80
Srebro nowe austr.	121	119¼
Dukat ważny	5 80	5 65
Napoleon d'or	9 90	9 72
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	78	77
5% „ „ „ „ „	89¼	87¾
Obl. indemniz. z kup.	75	73
Akc. k. g. z dyw. bez k.	244	239
„ L. Czer. z całą wpł.	209	204
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	89 50	89 —
Wiedeń 12 styczn.		
5% zjed. dług. pań. ban.	60 85	60 75
5% „ „ „ sreb.	70 80	70 70
„ Obl. ind. czeskie	— —	92 75
„ „ bukowiń.	74 —	73 —
„ „ galicyjs.	73 20	72 80
„ „ niż. Aust.	96 —	95 50
„ „ siedmiog.	75 75	75 25
„ „ węgiers.	79 50	79 —
Pożyczka głod. gal.	101 —	100 —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	106 —	105 75

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. ausfr.	107 75	107 25
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	89 25	89 —
4% galicyjskie	78 —	77 50
5% „	90 —	89 25
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 50	90 —
5% Banku nar. los.	98 60	98 30
5% węgier. los.	91 30	91 —
5% Domin. pań. 120 fl.	122 50	122 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	224 —	223 —
„ „ „ 1854	90 50	90 —
„ „ „ 1860	99 —	98 80
„ „ „ 1864	118 —	117 75
„ Comorente	24 —	22 —
„ Kredytowe	158 —	157 50
„ ks. Klary	37 50	36 50
„ żegl. par. na D.	97 —	96 —
„ hr. Keglevich	16 —	15 —
„ miesta Budy	34 —	33 —
„ Księcia Palfy	32 —	31 —
„ Rudolfa	16 —	15 50
„ ks. Salm	43 —	42 —
„ hr. St. Genois	34 —	33 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 —	20 —
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	327 —	326 50
„ anglo-węgier.	98 —	97 50
Zakł. kredyt. austr.	265 40	265 20
„ „ węgier.	80 —	79 75
Banku franko-austr.	110 —	109 50

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	48 —	47 —
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	78 —	77 —
„ galic. hipote.	107 —	105 —
„ narod. austr.	745 —	744 —
„ związkow. aust.	89 —	88 50
„ dla obr. ogóln.	118 50	118 —
Kolei Alfeldz.-fiiumeń.	172 —	171 50
Żegl. par. na Dunaju.	583 —	581 —
Kolei Ces. Elżbiiety	187 50	187 —
„ półn. Ces. Ferd.	2167	2162
„ galic. Kar. Lud.	243 50	243 25
„ Koszyc.-Bogum	58 75	58 25
„ Lwow.-Czern.	207 —	206 50
„ Rudolfa	164 —	163 5[illegible]
„ Siebmiogrodzk.	168 —	167 50
„ rządowej	406 —	404 —
„ południowej	256 30	256 20
„ Pardubickiej	165 —	164 —
„ Cisańskiej	248 50	248 —
„ węg. półn.-wsch.	162 —	161 50
„ węg. wschodn.	91 75	91 25
Tow. handl. płod. leś.	31 —	30 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. płn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	92 25	91 75
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 —	91 50
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w. a.)	92 —	91 30

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	90 50	90 20
„ pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 50	91 —
„ „ „ 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sre. 5% „ „ „	106 75	106 25
Kol. gal. K. L. 300 fl. w. a.		
„ „ w sreb. 100 fl. w. a.	101 50	100 50
„ „ Emisya II.	94 25	94 —
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	82 25	81 75
„ „ „ Emis. II	— —	90 50
Loyd. austr. 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	100 —	99 50
Kol. Rudolfa po 300 fl. „ (w sr. 5% za 100 fl.	93 50	92 50
Kol. Sied. za 200 fl. w. a.	90 —	88 75
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	143 —	142 50
„ „ Emis 1867	142 —	141 50
Kol. poł. 500 fr. szt.	121 50	121 25
„ Bony 1870-1874 6%	245 —	244 50
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl	— —	— —
„ „ w srebrze	93 50	93 —
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 79^5	5 78^5
Napoleondory	9 81	9 80^5
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	120 75	120 25
Złoto *al marco*	5 78	5 77

	żądają	płacą
Fryderyki	10 25	10 20
Luidory	9 35	9 25
Suweryny angiel.	12 35	12 25
Pruskie bil. kasowe.	1 82·25	1 81·75
Srebro, kupony	120 75	120 5[illegible]
Lwów 11 stycznia		
Akcye kol. gal. b. kup.	245 —	244 —
„ „ lwow.-czer.	207 75	206 5
„ Bauku hip. gal.	107 —	105 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	88 25	87 70
„ „ 4%	78 —	77 50
Listy zast. bankn hip.	90 75	90 —
Obligi indem. b. kup.	73 65	73 20
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Dukat holonderski	5 75	5 68
„ cesarski	5 78	5 72
Półimperyał rosyjski	10 15	9 89
Rubel srebr. rosyjski.	1 94	1 88
„ papier. „	1 52½	1 51½
Talar pruski	1 83	1 82
Warsz. 11 stycznia.		
Listy zast 1 ser. rub.	93 80	93 47
„ „ 2 ser. „	92 80	92 47
kupon „	— —	— 20
Listy likwidacyjne „	76 22	75 89
kupon „	— —	— 44$\frac{4}{8}$
Pożyczka r. 1864 „	159 50	158 28
„ r. 1866 „	155 50	— —
Kolej warsz. wieb. „	65 80	— —
„ warsz. bydg. „	71 —	70 —
„ warsz. teres. „	— —	104 67

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* o godz. 6·3 rano, 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano; — do *Lwowa* o godz. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do *Wieliczki* o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór;
z *Wiednia* do *Krakowa* o godz. 8 rano; o 8·30 wieczór;
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem; o 2·25 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o godz. 2·51 popołudniu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o godz. 5·41 rano; o 5·16 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8·35 wieczór;
z *Wieliczki* do *Krakowa* o godz. 7·40 rano; o 7·40 wieczór;
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o godz. 9·52 rano; o 8·54 wieczór, z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano; — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz. ze *Lwowa* o god. 5 33 rano; o 3·26 popołudniu; — z *Wieliczki* o god. 8 15 rano; o 8·15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wieczór;
do *Lwowa* z *Krakowa* o godz. 10·9 rano; o 9·28 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* o god. 5·23 rano; o 7·32 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz. 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o godz. 4 m. 35 popołudniu.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Od Administracyi „CZASU."

Drugi nakład

KALENDARZA ŚCIENNEGO

NA ROK

1870,

opuścił prasę i jest do nabycia w Administracyi „CZASU" i we wszystkich księgarniach w Krakowie.

„TYGODNIK KATOLICKI"

wychodzi w Poznaniu w 2 — do 3 arkuszy. — Osobno przytem

„KRONIKA SOBOROWA"

przez specyalnego sprawozdawcę w Rzymie. Prenumerata kwartalna 3 złr. Sama KRONIKA 1 złr. 25 ct. (2085-6--8)

Ostrzeżenie!

Oświadczam, komu zależy o tém wiedzieć, że nigdy żadnych weksli nie podpisywałem i nie podpisuję, a w sklepach na rachunki towarów nie biorę. Ktoby zatém kupował weksle pod mojem imieniem, lub na moje imie kredytował, sam sobie przypisze przyczynę strat poniesionych. (81-4 7)

Olejów 28 Grudnia 1869 r.

Kazimierz Wodzicki.

Najlepsze

Wiedeńskie

czernidło na buty

bez kwasu siarczanego wyrobu (2103-8-48)

Stefana Fernolendta,

siostrzeńca *Franc. Fernolendta* w Wiedniu, Schulerstrasse, 21.

Świecie — Czernidło — w garnkach

ASTHMA

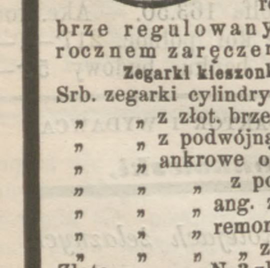
CYGARETKA INDYJSKIE
(Canabis indica)

PP. **Grimault & Comp.** Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również *przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.* (60-6-24)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *Redyka* we Lwowie w apt. pp. *Mikolasza, Berlinera i Rukera*; w Brodach w aptekach pp. *Kullaka* i *Franzosa*: w Rzeszowie w aptece pana *Szaittera*.; w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*.



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—12 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16 19 „
„ „ „ z podw. kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontory 28 30 „
„ „ „ z podw.kop.35—40 „
Złote „ „ N. 3 złot.o 8 k m.30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emal. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35 44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop 50—56 „
„ „ remontoary 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop. 110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem
co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „
(29-43 100)
„ „ „ z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w KRAKOWIE.

przyjmuje na skład:

W spichrzu swoim szynami ze Stacyą tutejszej kolei północnej połączonym tudzież w Magazynach przy bramie Floryańskiej.

Wszelkiego rodzaju zboże, ziarna, spirytus, wełnę, len, skóry, tudzież inne płody lub towary udzielając na takowe stósowne zaliczenia (2098-2-3)

O warunkach można się dowiedzieć w Biórach Bankowych i u zarządzającego spichrzami.

BASSERMANN & MONDT





Fabryka Machin do szycia Mannheim.

Maszynki do szycia familijne

podwójnie stębnujące,

ze wszystkiemi przyrządami — **ręczne** 30 talar. **do poruszania nogami** od 39 tal. i wyżej. Illustrowane Cenniki i próby szwu bezpłatnie. — Zaręczenie dwu-letnie. Maszynki ze szwem łańcuszkowym **The Queen** 17 tal. — **La Couronne** 18 talarów. — **Odprzedającym znaczny rabat.** (37-1-12)

Guwernantki i Damy do towarzystwa,

jako to: Angielki, Francuski, Niemki, uczące języka francuskiego i muzyki. Guwernerów, Nauczycieli i Nauczycielek do języków i muzyki, zaleca

Mrs Emily Reisner, **w Wiedniu,** Praterstrasse **41**.

Bony francuskie i dzieci francuskie

wprost z ich ojczyzny przybyłe, mówiące najpiękniej po francusku, a nie rozumiejące żadnego innego języka, zaleca do łatwiejszego nauczenia się języka francuskiego (40-1-6)

Mrs Emily Reisner, **w Wiedniu,** Praterstrasse Nr. **41**.

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY
z FRAY-BENTOS (Ameryka (Południowa).

TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE.

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa.

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu o ⅓ część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868.

Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869. (39-1-)

Ceny częściowe dla całej Austryi:

Słoik 1 funt ang.	słoik ½ funt. ang.	słoik ¼ funt. ang.	słoi ⅛-funt. ang.
5 złr. 80 ct.	po **3 złr.**	po **1 złr. 70 ct.**	po **92 cent.**

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp. profesorów barona ***I. von Liebiga*** i Dra ***Maxa von Pettenkofera.***

Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach.

Skład hurtowny *dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości u korespondentów Towarzystwa*: ***Józef Voigt et Comp w Wiedniu,*** zum „Schwarzen Hund" am hohen Markt, Nr. 1. ***Kloger et Sohn w Wiedniu,*** SchottengasseNr. 1.

W **Krakowie** w Handlach pp. ***E. Fuchsa*** i ***J. N. Waltera.***

PIGUŁKI BLANCARD'A

żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,

Zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.

Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza**, Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchót, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **odziałanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jej odpływu. (60-6-)

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancard'a** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactti)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej jak obok:

Blancard, aptekarz, rue Bonaparte, 40.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. P. *Mikolascha* — w Brodach w aptece p. *Kullaka*.

Panu Wilhelmowi Maager w Wiedniu,

Altlengbach, 21go Czerwca 1869.

Moje troje dzieci od 2 do 7 lat, wszystkie cierpiały na szkrofuły, na co lekarz zalecił używanie jedynie Tranu wątrobiego.

Chociaż ja i moja żona wszelkimi sposobami staraliśmy się namówić dzieci do zażywania tego środka, wszystko było napróżno, gdyż odsuwały od siebie łyżkę, jak tylko poczuły odrażający zapach i smak Tranu wątrobiego. Szkrofuły były coraz gorzej, a nam zmartwienie coraz większe. Wtenczas poradzono nam zrobić próbę z pańskim oczyszczonym prawdziwym Olejkiem tranowym z wątroby miętusowej, a jakaż była nasza radość, gdyśmy widzieli, że dzieci ten Tran wątrobi piją bez oporu, a nawet z czasem tak się do niego przyzwyczaiły, że gdyśmy zapomnieli im go zadać, one się same przypominały.

Od tej chwili jest im lepiej i spodziewam się, że wkrótce przestaną cierpieć.

Gdy to polepszenie zawdzięczamy Panu i jego wynalazkowi, nie mogę pominąć, abym Panu nie złożył od siebie i od mojej żony najczulszego podziękowania. — Pozostaję dozgonnie wdzięczny ***Marcin Marek,*** Piekarz

NB. C. k. uprzyw. oczyszczony Olejek tranowy z wątroby miętusowej, którego nie powinno brakować w żadnym domu, gdzie są słabe i cierpiące dzieci, nalany jest w białych, trójkątnych, metalową kabzlą zamkniętych flaszkach, na których nazwisko „Wilhelm Maager" jest wypalone, i jest do nabycia w najpierwszych Aptekach i Handlach korzennych w Galicyi. (2-3-8)

Zaproszenie do prenumeraty.

„Światło zagrobowe," dziennik spirytystyczny,

wychodzi we Lwowie peryodycznie w pierwszych dniach każdego miesiąca po jedno-arkuszowym zeszycie ścisłego druku in 8vo z dołączeniem osobnego Fejletonu objętości ćwierć arkusza.

Dziennik ten traktuje: O objawach świata niewidzialnego duchowego - O życiu zagrobowem i nieśmiertelności duszy — O naturze ludzkiej i przeznaczeniu człowieka — O Spirytyzmie w czasach ubiegłych i o obecnym rozwoju i stosunku jego do magnetyzmu i jasnowidzenia.

Prócz systematycznie treściwego wykładu samejże nauki Spirytyzmu, dziennik ten także podaje ważne nauki i ciekawe objaśnienia o życiu zagrobowem, otrzymane od duchów drogą medyumiczną. — ***Fejleton spirytyczny***, jako osobny dodatek, przyłączony do każdego zeszytu, zamieszcza dyktowane przez autorów Duchów powieści, poezye i kroniki świata zagrobowego.

Prenumerata w miejscu: rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr.

Prenumerata z przesyłką pocztową: w krajach pod rządem austryackim 4 złr. 40 c.— półrocznie 2 złr. 20 ct. — za obrębem granic Austryi: rocznie 3 tal. 10 sgr. półrocznie 1 tal. 20 sgr. — Dla Francyi i dalszych krajów: rocznie 12 fr. pół-rocznie 6 fr. — Pojedynczy zeszyt po 40 centów czyli 8 sgr. (76)

Wydawnictwo „Światła zagrobowego" posiada jeszcze nie wielki zapas zeszytów z pierwszego półrocza 1869, które opatrzone okładką i spisem zawartych w 6 zeszytach przedmiotów nabyć można po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. w. a. we wszystkich Księgarniach i w Biórze Wydawnictwa. — Dla chcących obeznać się z nauką Spirytyzmu (Duchownictwa) nabycie tegoż półrocza może być pożądanem, gdyż treść jego mieści w sobie wstępną teoryę tejże nauki. Zamówienia nadsyłane wprost do Bióra Wydawnictwa, uskutecznione będą franko. Prenumeratę przyjmują wszystkie Księgarnie i Urzęda pocztowe, a także BIÓRO WYDAWNICTWA we Lwowie, naprzeciw Katedry pod L. 28 m. — Lwów w Grudniu 1869.

Karol Gromadziński, Redaktor odpowiedzialny, właściciel i wydawca.

Dywany Szkockie

3¼ łokcia długie, 2¼ łokcia szerokie, bardzo praktyczne przed kanapy, na bryczki, sanki lub łóżka, po złr. **3. 50** c.

Dywaniki przed łóżka po złr. **1·50** i złr. **1·80** c,

Dywaniki angielskie przed łóżka w piękne kwiaty, po złr. **3·50.**

Chodniki, łokieć od **25** centów począwszy.

Kołdry wełniane
(flanelowe)

w doskonałym gatunku i pięknych kolorach po złr. 5, 6·50, 8.

Kobierce kościelne

w deseniach tureckich, perskich lub modnych w kwiaty:

szerokości łokci		3½,	3½,	4½,	4½,
długości	„	4,	5	5	6
Gatunek	I. złr.	14,	17·50,	22·50,	27,
„	II. „	24,	30—,	40—;	48,
„	III. „	30,	38—,	50—,	60,

inne żądane rozmiary stosunkowo droższe lub tańsze. (1938-8-)

Próbki Kobierców przesyłam franko.

W Handlu pod firmą: ***A. Gumplowicz*** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 63, na pierwszem piętrze. — Przesyłki za pobraniem.

TOWARY POZŁOTNICZE
machinowa Fabryka złota dającego się myć, politury, opraw i ram

Eugeniusza Hurtz

w WIEDNIU, Gumpendorferstrasse Nr. 122,

poleca się do wykonywania, niemniej zaleca swój Skład każdego gatunku ram, do kapitelów, złota dającego się myć, politury, ram do obrazów, zwierciadeł: ram do obrazów bogato ozdobnych złotem do mycia i prawdziwie pozłacanych, gustownie wykonanych z kątami zaokrąglonemi, rzeźbione i wyciskane, antyki owalne, ramki do fotografij każdej wielkości, ozdób gzymsowych do okien, pająki, kandelabry, lichtarze ścienne, zwierciadła z ramami, story zawieszane, stojące i konsolowe, ozdoby sufitowe każdego rodzaju, przedmioty do draperyj, roboty kościelne, Chrystusa, roboty rzeźbiarskie i dzieła sztuki, pozłacanie na metalu, krzyże wieżowe i nagrobkowe, napisy, pozłacanie mebli itp. itp. Podejmuje się także większych robót pozłotniczych przy budowie i urządzeniu. (2131-5-12)

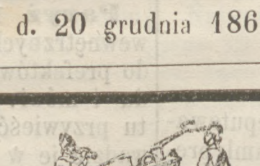
Las na sprzedaż.

Król. miasto Lwów imieniem funduszu św. Stanisława Gosiewskiego ma do sprzedania w lasach Pniatyna w powiecie Przemyślańskim położonych, 200 morgów lasu bukowego, 80 do 100 letniego.

Chęć kupienia mający, zechcą swe oferty w wadyum w kwocie 750 złr. w. a. opatrzone wnieść na ręce burmistrza do Magistratu Lwowskiego najpóźniej do 20go Stycznia 1870 roku w którym to dniu z uderzeniem godziny dwuuastej w południe w biurze III. departamentu Magistratu otwarcie ofert nastąpi. (2091--3)

Warunki sprzedaży wolno przejrzeć w wspomnionem biurze, a las sprzedać się mający może być na miejscu obejrzany.

Lwów d. 20 grudnia 1869 r.



(19) (35)

Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie, poczt

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.



Pod „Czarnym Orłem"
w WIEDNIU,

Neubau, Kirchengasse, 14.

Materye na Suknie damskie

Suknia

po 1½, 2, 3, 4, 5. 6 złr.

Kaftaniki od 3 do 10 złr.

Płaszczyki od 6 do 20 złr.

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem należytości pocztą. (1968--12)

Cornel. Knauschner.

Główny Skład

Kitu do zębów,
Franciszka Bartoscha,

utrzymuje w Krakowie Apteka „pod Słońcem" Dra Floryana Sawiczewskiego (1767-4-12)

Rosyjska familijna

Herbata od złr. 2, 3 do 5 złr. za funt wied.

Okruchy herbaciane, złr. 1.40

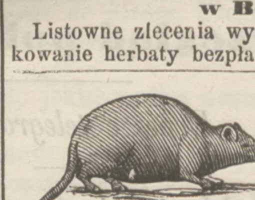
Południowo-Amerykański **Rum** złr. 1 za maas z flaszką — jako też wszelkie gatunki

Rum **Jamajka**, różne **austryackie i zagraniczne wina**, sprzedaje jak najtaniej (1722-13-)

A. M. Mandl,

król.-pruski nadworny dostarczyciel **w Bernie,** (Morawia).

Listowne zlecenia wypełniają się szybko. Opakowanie herbaty bezpłatnie.



Prawdziwe

ck. patentowane, przez Wydział medyczny badane i jako odpowiednie uznane, tysiące razy wypróbowane i poświadczone **Arcanum** do zupełnego wytępienia *Szczurów, Myszy domowych, polnych, Kretów, Karakonów itp.* (wielokrotnie naśladowane i sprzedawane bywa) *niefałszowane*, sprzedają w Krakowie p. J. Jahn i p. J. Goldwasses, w domu p. Deichesa na Stradomiu— wTarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królikowski pod L. 8'4 — w Czerniowcach p. J. Haas — w Przemyślu pan F. Gaideczka — w Rzeszowie pan J. Schaiter. — Cena 1 dużegosłoika 1 złr. 10 cent., małego 90 centów.

Także pojedyncze porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą. - Tamże jest do nabycia z zaręczeniem prawdziwości słynne **Mydło cytrynowe**, prawdziwie radykalny środek przeciw odciskom, odmrożeniom. — Cena 1 słoika 50 centów. (1402- 11-)

Największy

MAGAZYN UBIORÓW
E. Sameta w Wiedniu,

Stadt, Stephansplatz, Ecke der Goldschmiedgasse N. 1, na I. piętrze,

zaleca:

Ubiory jesienne

od **15** złr. i wyżej.

Wierzchnie suknie jesienne od 8 złr.
Paltoty zimowe . . . . . „ 14 „
Surduty do polowania . . „ 6 „
Ranne sukie (Szlafroki) . „ 8 „
Ubiory salonowe . . . . „ 22 „
i wyżej. — Niemniej

Liberye w wielkim wyborze.

Futra podróżne; Zakład wypożyczania ubiorów pod przystępnemi warunkami.

Są także noszone Suknie w najlepszym stanie tanio do nabycia. (22-37 40)

KOSTIUMY KRAKOWSKIE
Damskie i Męzkie,

są do wypożyczenia na **Reduty** i **Kuligi** u ***Karola Królikowskiego*** przy ulicy Floryańskiej pod L. 337. (96)

Potrzebny jest **Praktykant** do Handlu Win *Wilhelma Ciechanowskiego* w Krakowie. (82-3-4)

Notaryusz Krakowski,

poszukuje samodzielnego **Zastępcy**.

Warunki: egzamin, kaucya, ponoszenie wszelkich kosztów. Na to służy cały dochód z urzędowania. (11--3)

Adres: **Z. S.** poste restante Bochnia.

W Krakowie, przy ulicy Floryańskiej pod L. 336 — jest do nabycia **Powóz zaszklony,** nowy, lekki, zgrabny do pary lub do czterech koni. — Bliższa wiadomość u **W. Długasiewicza.** 95-1-3)

Latarnie gospodarskie

bezpieczne od ognia.

	Nr. 1,	2,	3,
Na olej (1872-9 12)	złr. 1·70,	2·30,	2·90.

Latarnie do ligroiny złr. 3.

Latarnie do kamfiny złr. 3 50



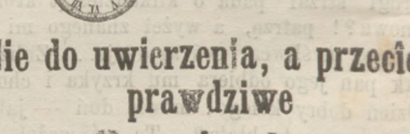
SKŁAD

LAMP MODERATEUR i Lamp kamfinowych

hurtownie i częściowo u

E. Jülke

w Wiedniu, Neubaugasse N. 1



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe

Oryginalne, Rzetelne, Za bezcen.

Nikt na świecie nie jest w stanie następujące zegarki po **tak nizkich** cenach sprzedawać.

Prawdziwy angielski, w ogniu złocony srebrny **zegarek chronometrowy**, z podwójną kopertą, pięknie emaliowany, z kryształowem szkłem, z prawdziwym łańcuszkiem ze złota Talmi i medalionem, wszystko to kosztuje 20 złr. z pięknym futerałem.

Prawdziwy angielski srebrny **zegarek chronometrowy** z zwykłą kopertą i kryształowem szkłem, z łańcuszkiem i medalionem w pudełku 17 złr.

Angielski srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowem szkłem i minutnikiem, z łańcuszkiem i medalionem w pudełku, 10 złr.

Taki sam **zegarek cylindrowy** pięknie w ogniu pozłacany, z niklowem wnętrzem, 12 złr.

Srebrny **zegarek ankrowy** z kryształowem szkłem i odskakiwaczem 15 zł.

Srebrny **zegarek ankrowy**, Remontoir bez kluczyka do nakręcania, z kryształowem szkłem, w pięknym pudełku drewnianem 26, 28, 30 złr.

Taki sam złoty 65. 75, 85 złr.

Zegarek damski srebrny, z kryształowem szkłem, maleńki, pięknie złocony w ogniu, z łańcuszkiem na szyję, wszystko w pudełku 15 złr.

Taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję 18 złr.

Srebrny **damski zegarek cylindrowy** pięknie złocony w ogniu 20 zł.

Złote (złoto N. 3) **damskie zegarki** z odskakiwaczem, kryształowem szkłem, 22, 24, 25, 27 złr.

Złote **zegarki** z dyamentami 40, 50, 60 złr.

Złote **Remontoiry** 60, 70, 80 do 100 zł.

Zegarki ze złota Talmi, z podwójną kopertą, Savonetki, minutnikiem, z kryształowem szkłem i niklowem wnętrzem, z łańcuszkiem z prawdziwego złota Talmi, z medalionem, wszystko w pudełku 15 złr.

Łańcuszki złote, długie i krótkie, 15, 20, 30, 40 do 100 złr.

Łańcuszki srebrne, 2, 3, 4, 7 do 10 złr.

Łańcuszki ze złota Talmi, krótkie i długie złr. 1·50, 2·50, 3 do 5 złr.

Na wszystkie Zagarki daje się pisemne 5-letnie zaręczenie.

Do czytelników.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą, każde zamówienie wykonywane będzie w przeciągu 24 godzin, a nieodpowiednie przedmioty bez przeszkody zamienione będą.

Filip Fromm,

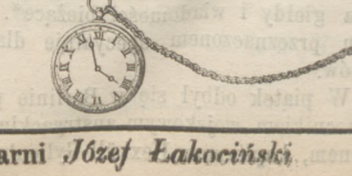
Fabrykant zegarków.

Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenübe der Wollzeile.

Do łaskawej uwagi!

Wszystkie moje Zegarki są najpierwszej jakości i nie można ich porównywać z innemi lichego wyrobu. (35-4-12)

Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi.



Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni *Józef Łakociński*